GŁOS POMORSKI

Nr. 50 — Rok 4. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 200.000 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji **3.400.000**, w agenturach miejscowych miesięcznie **3 600 000** mkp., przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą **3 686.000** mkp., wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie **3 886 000** mkp. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 5 000.000 mkp., za granicę 6500 000 mk. polskich lub ich wartośc walutowa, do Francji 18,— fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 14 fr.) do Anglii 5 shillingów, do Stanów Zjednoczonych 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków: jak strejki, przeszkody techniczne i. t. d. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Przy waloryzacji obowiązuje odpowiednia dopłata.

Rachunek bieżący: **Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, P. K. K. P. Grudziądz** — Konto czekowe: **Gdańsk nr 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. **201193** Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 125.000 mk w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 700.000 mk., wśród tekstu 500.000 mk., za tekstem 400.000 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla Niemiec dochodzi 150% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłomaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Rachunki są natychmiast płatne.** w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie ogłoszenia zlecone przed dniem zmiany cen — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południu.

Redakcja i Administracja Groblowa 27 29. | **Grudziądz,** piątek, dnia 29-go lutego 1924. | Telefon nr. **50 i 51.**

GWAŁTY na Polakach na Powiślu

Bojówki niemieckie przy pracy! — Krew polska się leje! — Zorganizowana nagonka na Polaków. — Co rząd nasz na to?

Grudziądz, 28 lutego.

Na Powiślu, Warmji i Mazowszu grasują ponownie bojówki i Haukomandy niemieckie. Pod wpływem polakożerczych nawoływań nacjonalistów z pod znaku Pinglów, Worgitzkich Skowronków itd. napadają opłacani zbirzy krzyżaccy bezbronną ludność polską!

Prasa niemiecka i rząd niemiecki kłamią, gdy powiadają, że Polakom krzywda się nie dzieje pod Prusakiem. Jak za najgorszych czasów plebiscytowych napadają bandyci, opłacani przez propagandę niemiecką, naszych braci!

Bronią oni się, bronią z rozpaczą! Nastawiają swe piersi w obronie polskości!

Czują jednak, że gdy my tutaj głosu nie podniesiemy w ich obronie, gdy rząd nasz od siebie nie wystąpi energicznie w obronie Polaka, gdy społeczeństwo polskie nie pouczy Niemców, że nie wolno bezkarnie poniewierać brata polskiego, wtedy oprzeć się nie będą mogli brutalności i cynizmowi krzyżackiemu.

Zbliżają się wybory w Niemczech. By znów, jak podczas plebiscytu przestraszyć Polaków, by gwałtem i terrorem zmusić ich do nepójścia do urny wyborczej i światu wykazać że Powiśle jest „urdeutsch" rozpoczynają oni zorganizowaną hecę przeciw wszystkiemu, co polskie.

Napadają Niemcy na działaczy polskich, na zebrania, wiece, zabawy. Najgorzej jednak dzieje się w Sztumskiem z którego rozpaczliwe dochodzą do nas głosy.

Oto ostatni wypadek, którego opis otrzymujemy z bardzo wiarogodnego, dobrze nam znanego źródła:

„W niedzielę, dnia 17 bm. wieczorem urządziło polsko-katolickie kółko śpiewackie ze Straszewa swoją zimową zabawę. Składała się z przedstawienia teatralnego, które dało kółko amatorskie ze Zajezierza pow. sztumski „Zaręczyny w plantacjach" i następującego tańca. Głównym inicjatorem tejże zabawy był p. Bartsch, który w sam dzień odgrywał swoją rolę teatralną w Mikołajkach. W jego nieobecności prowadził porządek p. Kosecki z Straszewa.

Od samego początku obserwowano zbieranie się jakiejś zgrai. Przybyło najpierw 3 podpitych Niemców. Weszli oni do pokoju, gdzie kasa się znajdowała. Popijali sobie tęgo, pomimo, że znani byli z ubóstwa i zaraz też płacili. Mieli dużo pieniędzy. Dopytywali się, czy polski król, pan Bartsch, już jest. Później przybyło im w sukurs z pod Ryjewa 7 chłopów Niemców. Przybywszy do sali, porozumieli się przedtem między sobą. I potem gwałtem weszli na salę. Ostentacyjnie pokazywali żelaza do bicia (Schlagringe) i zauważono ukryte w paletotach rewolwery i stylety. Rozpoczęły się prowokacje, które potrwały aż do przybycia p. Bartscha. Po ukazaniu się tegoż jeden z napastników, wskazując na niego powiedział: „To on!" I teraz rozpoczęły się ze strony bojówki przeszkody na dobre. Gdy p. Bartsch poprosił hałaśników o spokój, stanęła w szyku bojowym cała bojówka. Nasi okrążyli ją i wyparli ją ze sali. Nacierającego na bojówkę p. Bartscha uderzono narzędziem jakiemś w głowę. Dla wyrzuconej ze sali zgrai było to hasłem rozpoczęcia strzelaniny do sali, w której się Polacy znajdowali. Wszystkie drzwi do sali zostały zamknięte i przy nich stanęła straż. W tej chwili wybito szyby. Należało spodziewać się wtargnięcia Niemców przez okna. Wtedy to nasi uzbroili się w wszelką możliwą i niemożliwą broń. Nawet tabaki i soli użyto do zasypywania oczu

Proces przeciwko Hitlerowi i Ludendorffowi w Monachium.

Berlin, *27. 2.* (Pat.) Proces przeciwko Hitlerowi, Ludendorfowi i towarzyszom, który rozpoczął się w Monachjum budzi w całych Niemczech niebywałe zainteresowanie. W Monachjum poczyniono niepraktykowane dotąd nigdzie środki ostrożności. Ostrożność posunięto tak dalece, że sprowadzono z okolic oddział pionjerów, który dookoła gmachu sądowego pozaciągał zasieki z drutu kolczastego. Poza zasieki wolno wejść tylko osobom, posiadającym kartę wstępu. Tuż za zasiekami stoi 8 kordonów policji, która dokładnie sprawdza legitymacje uprawnionych do wejścia na salę obrad. Trzecia rewizja odbywa się przed wejściem do gmachu. Jednakże po przebyciu tych 8 kordonów, w gmachu odbywa się jeszcze jedna bardziej osobista rewizja, która ma na celu stwierdzenie czy osoba przychodząca na rozprawę nie posiada broni. Pierwszy dzień rozprawy wypełniło odczytanie aktu oskarżenia. Z oskarżonych pierwszy zabrał głos Hitler, który wygłosił dłuższe przemówienie. Po skreśleniu szczegółowem swego życiorysu Hitler przedstawił przebieg nieudanego zamachu listopadowego. Hitler podał również ciekawą charakterystykę byłego komisarza państwowego von Kahra. Hittler oświadczył, że jego zdaniem Kahr jest poczciwym starym urzędnikiem, który byłby zdolny tylko wtedy do jakiegokolwiek większego czynu, gdyby z tyłu kto silnie w tym kierunku popychał.

Mussolini nie myśli o rozbrojeniu marynarki.

Rzym, *27. 2.* (Pat.) Mussolini, przyjmując deputację wyższych oficerów marynarki włoskiej, wygłosił do niej krótkie przemówienie, w którem powiedział m. i.:

Wszystko to, co wśród nas się dzieje, stawia sprawę naszej marynarki na pierwszem miejscu. Na lądzie jesteśmy dostatecznie zabezpieczeni, nie możemy jednak tego powiedzieć o zabezpieczeniu na morzu. Mojem zdaniem jest stopniowo, ale nieustannie wzmacniać siły naszej floty, zadaniem panów, aby uczynić wszystko by marynarka nasza była przygotowana na wszelką ewentualność.

Labour Party obraduje nad rozbrojeniem.

Londyn, *27. 2.* (Pat.) Na wczorajszem posiedzeniu frakcji Labour Party zajmowano się sprawą rozbrojenia. Mac Donald oświadczył się za kontynuowaniem przez rząd polityki rozbrojeniowej poprzednich gabinetów do czasu zawarcia wiążących umów z innemi państwami w sprawie jednoczesnego rozbrojenia. Frakcja zaakceptowała stanowisko Mac Donalda i wyraziła rządowi votum zaufania.

Memorandum angielskie w sprawie kontroli wojskowej w Niemczech.

Paryż, *27. 2.* (Pat.) Havas donosi: Memorandum angielskie w sprawie podjęcia kontroli wojskowej w Niemczech wywarło tu wrażenie nader przychylne. Rząd wielkobrytyjski domaga się również przeprowadzenia ogólnych badań nad stanem zbrojeń w Niemczech. Zdaje się, iż rząd francuski przychyli się chętnie do tego życzenia.

Austrja uznała Sowiety de jure.

Wiedeń, *27. 2* (Pat.) Urzędowo donoszą: Z polecenia rządu związkowego austrjacki pełnomocnik w Moskwie wręczył 26 lutego br. Litwinowowi notę, w której rząd austrjacki oświadcza że zgadza się na podjęcie normalnych stosunków dyplomatycznych i konsularnych. Rząd moskiewski oświadczenie to przyjął do wiadomości wobec tego regularne stosunki międzynarodowe między obu państwami zostały podjęte na nowo. Z powyższego faktu wynika, że związek socjalistycznych republik sowieckich uznany został de jure przez Austrję. Dotychczasowe przedstawicielstwo w Moskwie zostało przemianowane na poselstwo. Kierownikiem poselstwa został dotychczasowy pełnomocnik austrjacki Pahl, naracie w charakterze charge d'affaires.

Znowu zostały wznowione konferencje z Niemcami w sprawie rent inwalidzkich.

Berlin, *27. 2.* (Pat) Poselstwo polskie komunikuje, że dzisiaj zostały wznowione w Berlinie rokowania polsko-niemieckie w sprawie rent inwalidzkich, należnych obywatelom polskim, pochodzącym z b. dzielnicy pruskiej, a którzy byli żołnierzami w armji niemieckiej.

*

Nowy marszałek Sejmu śląskiego.

Katowice, *27. 2.* (Pat.) Na 80-tem posiedzeniu Sejmu śląskiego wybrano wicemarszałkiem Sejmu na miejsce pos. Rakowskiego (bl. nar.) pos. Rybarza (blok nar.)

Porządek dzienny sesji Rady Ligi Narodów w sprawie gdańskiej.

Gdańsk, (A. W.) Na porządku dziennym sesji Rady Ligi Narodów, rozpoczynającej się 13 marca w Genewie, znajdują się następujące sprawy polsko-gdańskie:

1) Sprawozdanie komisji znawców w sprawie składów amunicji dla Polski; 2) koszta badań komisji; 3) sprawa flagi portowej (rekurs przeciwko decyzji Wys. Komisarza); 4) sprawa wydawania paszportów obywatelom gdańskim zagranicę; 5) ochrona obywateli gdańskich w Polsce.

*

Ateny, *27. 2.* (Pat.) Zgromadzenie narodowe uchwaliło 233 głosami przeciw 106 votum zaufania dla rządu.

*

Bruksela, *27. 2.* (Pat.) Rząd podał się do dymisji.

Niemcom. Nasi zaatakowali zgraję. Nacierającemu na nich p. Bartschowi rewolwer przyłożono do piersi. Szczęściem nie wystrzelił. Dla naszych był to znak że Niemcom zabrakło amunicji więc uderzyli do szturmu i sprawili Niemcom takie lanie że im się czasy plebiscytowe przypomniały.

Wracając nasi pokazuja bliźny, połamane kije, rewolwer zdobyty (jeden nabój w lufie rewolweru który nie wystrzelił), stylety, płaszcze — wszystko trofeje zwycięstwa. Wybite okna, połamane krzesła i podziurawione od kul drzwi, wielkie kałuże krwi przed karczmą, odznaczają pole walki i zwycięstwa Polaków.

Mamy wrażenie, i wszelkie poszlaki wskazują na to, że bojówkę wysłali i opłacają nacjonaliści niemieccy. Należy się obawiać, że z inicjatywy „Stahlhelmów" podobne napady na nas Polaków się powtórzą". —

Opisowi powyższemu nie dalibyśmy wiary, gdybyśmy go nie otrzymali z najwiarogodniejszego źródła.

Tak przedstawia się wolność Polaka pod Prusakiem. Takie tam jego bezpieczeństwo!

Czy posłowie niemieccy naszego Sejmu prześlą ten dokument do Ligi Narodów jako świadectwo z „Wild-West" pruskiego?

W każdym razie piękna to ilustracja do obrony praw mniejszościowych w Niemczech.

Czy warto podpisać chociażby jedną akcję Banku Polskiego?

Jedna akcja Banku Polskiego — wartości stu złotych — kosztuje około 180 miljonów marek. Dwadzieścia pięć akcyj dopiero daje prawo głosu na Walnem Zgromadzeniu Banku.

Wobec tego niekiedy słyszy się tłomaczenie: Na dwadzieścia pięć akcyj mnie nie stać, a mniej kupić nie chcę, gdyż i tak głosu na Walnem Zgromadzeniu nie uzyskam.

Co na to odpowiedzieć? Oto nikt przecież nie zabroni porozumieć się z kilku znajomymi celem wspólnego zakupu 25 akcyj — i uzyskania głosu zbiorowo. Ale poza tem nie należy przeceniać prawa głosu ani nie przywiązywać doń zbytniej wagi. Każdy znawca towarzystw akcyjnych wie doskonale, że na Walnem Zgromadzeniu przybywa tylko część akcjonarjuszów, — zazwyczaj garstka ciekawych, pragnących ujrzeć jak się odbywa Zgromadzenie, i garstka „grubych ryb", które właściwie nadają kierunek sprawie i decydują o uchwałach.

Koszta podróży na Walne Zgromadzenie nie bardzo zachęcą właścicieli mniejszej liczby akcyj do przybycia na Walne Zgromadzenie.

Niechaj jednak nikt nie sądzi, że akcjonarjusz, nie posiadający 25 akcyj, wogóle nie ma dostępu na Walne Zgromadzenie Banku Polskiego. Przeciwnie, statut Banku (art. 16) wyraźnie przyznaje wszystkim akcjonarjuszom prawo uczestniczenia w Walnem Zebraniu, o ile od 4 miesięcy są zapisani jako akcjonarjusze w księgach Banku Polskiego, posiadają zdolność do działań prawnych i mają prawa obywatelskie — a jedynie przy głosowaniu każde 25 akcyj daje jeden głos.

Francuski Bank emisyjny posiada aż 14 000 akcjonarjuszów, prawo głosowania przysługuje tylko 200 największym akcjonarjuszom. W innych państwach prawo głosu rozpoczyna się od znacznie wyższej niż w Banku Polskim kwoty pieniędzy podpisanych na akcje Banku emisyjnego. W Banku Polskim rozpoczyna się prawo głosu od 2 500 złotych, to jest od 1 000 rubli, 2 000 marek, 3 000 koron przedwojennych.

Okoliczność, że samemu się nie osięgnie prawa głosu, któregoby się może nigdy w rzeczywistości nie wykorzystało, nie może i nie powinna nikogo zrażać do podpisania akcji Banku Polskiego.

Moralny obowiązek wzięcia udziału w subskrypcji z innego płynie źródła — z poczucia obywatelskiego, że każdy prawy obywatel państwa Polskiego w miarę możności przyłożyć powinien ręki do zbudowania najważniejszej gospodarczej instytucji w Polsce, od której zależy spokój i niezależność życia gospodarczego — oraz ze zrozumienia że silne i szybkie uruchomienie Banku Polskiego, każdego z nas osobistym jest interesem.

Wszyscy się przekonali ile straciliśmy przez chorobę pieniądza, wszyscy uzdrowią swe własne sprawy gospodarcze, przyczyniając się do stworzenia instytucji, której walnem i pierwszem zadaniem będzie zapewnienie Polsce zdrowego pieniądza.

Westerplatte jako stacja wyładowywania amunicji dla Polski.

Gdańsk. (A.W.) Według wiadomości, otrzymanych z Genewy, komisja rzeczoznawców, która z ramienia Ligi Narodów badała w Genewie sprawę składu amunicji na wyspie Holm, w raporcie złożonym Lidze Narodów, wyraża opinję że najwłaściwszem jej zdaniem miejscem dla wyładowywania i magazynowania amunicji, byłby półwysep Westerplatte za teren wyładunkowy i składów amunicji polskiej z warunkiem jednak że Polska w ciągu roku wybuduje tam basen długości conajmniej 300 metrów.

„Danziger Neueste Nachrichten" w komentarzu do raportu komisji rzeczoznawców nie ukrywają niezadowolenia z wyniku prac komisji. Dziennik znajduje, że oddanie Polsce Westerplatte pozbawi ludność Gdańska miejsca kąpielowego i wypoczynkowego, które, jak pisze dziennik, jest płucami Gdańska. Poza tą troską o świeże powietrze dziennikowi, jak się zdaje, chodzi przedewszystkiem o to, że komisja pominęła zupełnem milczeniem publicznie wysuwaną przez senat sprawę Gdyni jako miejsca dla wyładunku amunicji polskiej. Komisja ograniczyła się do spraw ściśle technicznych, nie poruszając zupełnie sprawy Gdyni jako nienależącej do jej kompetencji.

Posiedzenie Senatu.

Warszawa, 27. 2. (PAT). Sen. Baliński (ZLN) referował sprawę wydania ks. sen. Bolta (ZLN). Sprawa jest ta, że niejaki p. Głowacki na Pomorzu oskarża ks. Bolta że w poufnym liście do naczelnika wydziału dóbr państwowych w pomorskiem województwie nazwał go paskarzem czystej wody odmawiając mu kwalifikacji na dzierżawcę dóbr państwowych. Ze względu na poufność tezi oceny, którą sen. Bolt mógł uważać za spełnienie obowiązku, komisja wnosi o niewydanie tego senatora. Senat odrzucił wniosek sądu toruńskiego.

Sen. Banaszak (NPR) referował sprawę wydania sen. Hassbacha (kl. niem.). Chodzi o to, że w lipcu roku zeszłego ukazał się w bydgoskiem piśmie „Deutsche Rundschau" artykuł w sprawie wydalenia niejakiego p. d-ra von Koerbera, obywatela polskiego narodowości niemieckiej. Prokuratorja bydgoska z początku pociągnęła do odpowiedzialności redaktora odpowiedzialnego, a ten oświadczył, że artykuł ten otrzymał na swoją prośbę od frakcji niemieckiej Sejmu w Warszawie. Stąd żądanie wydania sen. Hassbacha. Komisja nie uznała za słuszne przychylić się do tego żądania. W myśl wniosku komisji żądaniu odmówiono.

Przystąpiono do ustawy o zakazie wywozu ropy.

Sen Zubowicz (Wyzw.) postawił poprawkę, aby w art. 2, gdzie mowa o sankcji karnej skreślono wyrazy: gdy mowa o areszcie, gdy kodeks karny rozróżnia już sam w ten sposób areszt od więzienia. Ustawę przyjęto wraz z poprawką sen. Zubowicza.

Następnie sen. Kowalczyk (ZLN) odczytał interpelację swoją w sprawie drożyzny węgla śląskiego.

W odpowiedzi zabrał głos minister przemysłu i handlu p. Kiedroń: Rząd zajmuje się od dłuższego już czasu sprawą drożyzny węgla. Jeszcze w roku zeszłym cena w złocie była niższa od światowej. Dnia 1 grudnia 1923 roku cena za tonnę wynosiła 19 franków, 16 grudnia 20 franków, 1 stycznia 1924 r. 34 franki, 16 stycznia 36 franków. W tym samym czasie w roku zeszłym wynosiła 24 i pół franka. Natomiast cena najdroższego węgla czechosłowackiego wynosi tylko 31 i pół franka, angielskiego 27 franków. Do tych cen naszego węgla dołączyć trzeba jeszcze 15 proc. podatku węglowego. W ten sposób ceny doszły do poziomu wyższego. Rząd po pierwszych oznakach stabilizacji zażądał zniżki cen węgla, oświadczając swoją gotowość do przyczynienia się do tego przez obniżenie podatku. Doprowadziło to do rezultatu takiego, że dnia 4 lutego br. nastąpiła 30-procentowa zniżka z czego 7 proc. były wynikiem ustępstwa rządu, 23 procent przemysłowców. Wskutek tego cena obecna wynosi 33 franki. Jest więc nadal wyższą od czechosłowackiego węgla. Okazuje się zatem potrzeba dalszej zniżki. Rząd polski był zdania, że 8-godzinny dzień pracy nie spotka się u nas ze sprzeciwem i wystąpił jako pośrednik między pracodawcami a robotnikami, jednakże to nie odniosło skutku, wskutek zmiany stanowiska przemysłowców, którzy zaczęli mniej wagi przywiązywać do tej sprawy, natomiast domagać się do 30-procentowego obniżenia płac. Dnia 15 lutego nastąpiła już zniżka o 10 proc. Dalsze obniżenie może być uwarunkowane tylko spadkiem kosztów utrzymania. Dalszym momentem uzdrowienia będzie wprowadzenie 8-godzinnego dnia pracy. Rząd poniósł w okresie sanacji skarbu wielką ofiarę, bo zrzekł się około 40 procent pobieranego dotychczas podatku aby spowodować obniżenie cen węgla. Rząd zdaje sobie sprawę z tego, że dalsze obniżenie nastąpić musi celem uzdrowienia sytuacji gospodarczej kraju. Nie da się ona przywrócić bez bardzo znacznego obniżenia cen węgla. Rząd przestrzedz jednak musi przed zbytniem obciążeniem płacy robotnika i w ogólności zniżenie płacy powinno być chyba ostatnim środkiem sanacji.

Senat uchwalił otworzyć dyskusję nad oświadczeniem p. ministra.

Pierwszy zabrał głos sen. Kowalczyk (ZLN). Cena węgla od początku 1923 roku do końca tego roku podniosła się o 50 proc. Zarabiali na tem pracodawcy, a gdy zaczęli robotnicy domagać się podwyżek, pracodawcy zgodzili się na te podwyżki lecz podnosili równocześnie znowu ceny węgla dla konsumentów. Gdy rząd zniżył podatek węglowy, oni płacili podatek dopiero w ostatniej chwili w zdewaluowanej marce niemieckiej.

Sen. Średniawski podkreślił, że drożyzna węgla podraża chleb, dalej, że za centnar żyta można było dostać przed wojną 10 centnarów węgla, dziś zaledwie dwa i pół. Mówca stawia rezolucję wzywającą rząd do dalszego obniżania cen węgla w stosunku do cen zboża, aby za 100 klg. żyta można było nabyć tyle węgla, co przed wojną.

Sen. Adelman (Chrz. Nar.): Drożyzna węgla odbija się ujemnie na sanacji skarbu. Najdroższy węgiel jest w Polsce. Robotnicy złożyli już ofiarę dając pracę tańszą o 10 procent. Przemysłowcy nie dali nic, albo bardzo mało. Trzeba pamiętać, że są oni przeważnie wspólnikami przemysłu drzewnego. Rząd powinien ich zmusić do obniżenia swych zarobków i w tym też duchu mówca apeluje u rządu.

Po przemówieniu sen. Mayera (zjedn. niem.) zabrał głos minister przemysłu i handlu p. Kiedroń: Niesłusznie czyniono zarzuty poprzednim rządom że przez złą politykę doprowadziły do drożyzny węgla. Co do trudności przewozowych w korytarzu kluczborskim, to ministerstwo kolei żel. zwróci się do dyrekcji niemieckiej w tej sprawie. Postanowiono obniżyć taryfę zmieniając dotychczasową kalkulację przewozową odcinkami. Co do poruszonej sprawy „Skarbofermu", to p. minister zaznaczył, że przy powstaniu jego rząd dał zapewnienie, że będzie go traktował narówni z innemi przedsiębiorstwami prywatnemi, gdyż inaczej nie przyciągnęłoby się kapitału zagranicznego. Dywidendy rady nadzorczej „Skarbofermu" są w granicach zupełnie dopuszczalnych i odpowiadają wypłacanym w czasach normalnych i normom zagranicznym, zaś urzędnicy otrzymują te dywidendy nie bezpośrednio od „Skarbofermu", lecz przez Ministerstwo.

Na tem dyskusję wyczerpano. Uchwalono rezolucję sen. Średniawskiego.

Następne posiedzenie — dnia 12 marca br.

Sesja rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy.

Delegat rządu do rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy p. inż. Franciszek Sokal komunikuje: 21-a sesja rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy otwartą została dnia 29 stycznia br. pod przewodnictwem prezesa rady p. Artura Fontaine, delegata rządu francuskiego i zakończyła swoje prace dnia 31 zeszłego miesiąca.

W związku z sprawą ratyfikacji międzynarodowych konwencji pracy, delegat rządu polskiego zawiadomił o dokonanej przez Polskę ratyfikacji 13-tu międzynarodowych konwencji pracy. Oświadczenie to zostało przez radę przyjęte z uznaniem. Na propozycję, przedstawioną przez dyrektora międzynarodowego biura pracy p. Alberta Thomasa, wyrażono rządowi polskiemu podziękowanie za tak wybitne poparcie, udzielone międzynarodowej organizacji pracy. Rada administracyjna międzynarodowego biura pracy jednomyślnie wyraziła rządowi polskiemu swe uznanie. Sprawa ratyfikacji konwencji waszyngtońskiej o 8-godzinnym dniu pracy wywołała poważną dyskusję na tle nowych warunków jakie powstały w Niemczech wskutek przedłużenia czasu pracy na podstawie nowego rozporządzenia rządu niemieckiego. Przedstawiciel pracodawców francuskich p. Robert Pignot oświadczył, iż nie widzi żadnej przeszkody, by czas pracy w Niemczech został przedłużony do 10 godzin pod warunkiem że to przedłużenie będzie tylko czasowe. Zostało ono wywołane koniecznością zapłacenia odszkodowań przez Niemcy. Zarówno delegat pracodawców niemieckich, jak i delegat rządu niemieckiego wyrazili zgodność swoją z poglądami przedstawiciela pracodawców francuskich, natomiast przedstawiciele robotników zwalczali tezę powyższą. W zakończeniu dyskusji rada jednomyślnie uchwaliła polecić dyrektorowi międzynarodowego biura pracy, aby nie szczędził i nadal wysiłków dla uzyskania ratyfikacji przez państwa konwencji pracy uchwalonych dotąd przez międzynarodową konferencję pracy. Rada ustaliła porządek obrad siódmej sesji międzynarodowej konferencji pracy w roku 1925. Rada przyjęła sprawozdanie komisji budżetowej, komisji budowy gmachu, komisji parytetycznej i morskiej. Poraz pierwszy brała udział w obradach przedstawicielka nowego rządu angielskiego. Była nią miss Margarete Bondfield, sekretarka parlamentarna angielskiego ministerstwa pracy.

O giełdę drzewną w Bydgoszczy.

Bydgoszcz. (A. W.) Ministerstwo Przem. i Handlu zawiadomiło Izbę Przemysłowo-handlową w Bydgoszczy, iż wniosek jej dotyczący utworzenia giełdy drzewnej w Bydgoszczy został przychylnie przyjęty i odnośny statut będzie niebawem podpisany przez właściwe urzędy ministerstwa.

Wiece niemieckie.

Prezes klubu niemieckiego w Sejmie poseł Naumann, zwołał w ubiegłym tygodniu szereg wieców niemieckich. Najliczniejsze były w Budzyniu i Chodzieży na których odbył się przegląd sił niemieckich w tej części kraju. Stawili się optanci i nieoptanci, obszarnicy z okolicy, obywatele Niemcy z miasta, a nawet przybyło kilku niemieckich oficerów rezerwy z Czarnkowa. Na wiec przybyli także robotnicy polscy, obecnie znajdujący się bez pracy. Poseł Naumann żalił się na prześladowanie przez rząd mniejszości narodowych, przedstawiał rzekomo ucisk dzieci niemieckich w szkole, brak szkół itp., zarzucał też Polakom, że brak im poświęcenia i ofiarności na rzecz państwa. Niemcy tylko składają punktualnie podatki i ofiary. Wreszcie zakończył przemówienie słowami: „und wenn du sollst bluten, büssen, bewahre dein Deutschtum bis ins Grab". (Jeżeli masz krwawić pokutować, pozostań Niemcem aż poza grób). Z pośród licznie zgromadzonych robotników Polaków zabrał głos inwalida p. Koteras z Chodzieży, pytając posła w płynnym języku niemieckim, jakiem prawem Niemcy żądają dziś szkół niemieckich, kiedy on (Koteras) sam był bity za mowę polską w szkole pruskiej. Chciało jeszcze kilku z naszych robotników przemówić, ale z obawy, by wiec nie przeistoczył się w manifestację polską, poseł N. wiec zamknął. Wówczas robotnicy zaintonowali „Jeszcze Polska nie zginęła", na co Niemcy zaczęli opuszczać salę. („Kresy Zachodnie".)

Stosunek Włoch do Ligi Narodów

Znakomity włoski pisarz polityczny senator Enrico Corradini umieścił w jednym z poważniejszych miesięczników angielskich artykuł o stosunku Włoch do Ligi Narodów, w którym znajdujemy sporo cennych uwag dotyczących istoty tej instytucji. Corradini jest zdania, że szczere oświadczenia Włoch, określające z powodu zatargu włosko-greckiego ich stosunek do Ligi Narodów, posłużyły między innemi do uwidocznienia tej prawdy, że jest ona narzędziem politycznem w rękach pewnych narodów. Jest Liga Narodów siedzibą superdyplomacji hegemonicznej, „instrumentum regni" niektórych rąk potężnych. Jest ona instytucją jaknajbardziej europejską, czego najlepszym dowodem jest to, że chociaż była pomysłem amerykańskim, została przez Amerykę opuszczona.

Małe narody Europy i innych części świata które wchodzą w jej skład, nie zmieniają jej powyższego charakteru, gdyż są one tylko klijentami i satelitami. Jest Liga Narodów pozatem instytucją tylko Europy zachodniej, podobnie jak Święte Przymierze było instytucją Europy środkowej i wschodniej.

W istocie bowiem Liga Narodów jest wynikiem wojny zbyt rozległej zbyt długotrwałej i z trudem wygranej. Święte Przymierze, które po części jest pochodzenia mistycznego, było obroną „prawa boskiego" przeciw duchowi rewolucyjnemu, pochodzącemu z Francji, narzędziem w rękach władców Rosji, Austrji i Prus przeciw niebezpieczeństwu, grożącemu ze strony jakiegokolwiek innego, trudnego do pokonania wroga, na wzór tego, jakim był Napoleon. W psychologji współczesnej Ligi Narodów jest sporo tego rodzaju pierwiastków z jakich się składała psychologja Starego Świętego Przymierza.

Mistycyzm występuje tu jako ideologja pacyfizmu, wszystko inne odpowiada instynktowi samozachowawczemu Europy zachodniej, po wojnie z trudem wygranej.

Podług Corradiego „Liga Narodów" jest niczem innem, jak tylko epilogiem historycznym, o pozorach prologu mesjanicznego; jest stanem przejściowym Europy zachodniej z niespokojnego okresu wojennego do przyszłości, będącej w ręku Boga.

Z tego wszystkiego może wyniknąć drugi Trybunał Haski, obok pierwszego, którym, jak wiadomo, obdarzył Europę i świat cesarz Rosji, który prowadził wojny, przegrywał je i padł ofiarą rewolucji, aby zaświadczyć o postępowym pacyfizmie rodzaju ludzkiego.

Przemówienie posła Dr. Tadeusza Mendrysa z Klubu Chrz. Dem.

na posiedzeniu Komisji Oświatowej w dyskusji nad expose p. Ministra W. R. i O. P. w dn. 19 lutego 1924 r. (w streszczeniu.)

Należałoby również aby Ministerstwo na podstawie statystyki i potrzeb państwa zabierało częściej głos doradczy w sprawie sieci typu szkół — gdzie i jakie winno się zakładać, musi również zmienić swój stosunek do szkół prywatnych bez praw, choćby dlatego, że szkołom tym płaci państwo ogromne sumy za dzieci urzędników, które z nich prawie że żadnych nie mają korzyści. Jak w stosunku do szkół państwowych, co już podkreślił w Komisji poseł Kujawski dyrektor gimnazjum, tak również względem szkół prywatnych musi się zmienić postępowanie wizytatorów, którzy jak dotąd przynajmniej otaczają się tajemniczością, łudzą przez całe lato nadziejami i przeciągają w ten sposób wegetację takich szkół ze stratą dla młodzieży, rodziców i skarbu. Jeżeli Ministerstwo na podstawie wizytacji oceni szkołę jako złą, nie rokując jej rychłego uzyskania praw, to winno się ono nawet uciec do zawiadomienia o tem miejscowych czynników samorządowych, do cofnięcia pomocy dla dzieci urzędników itd., z czem mogłaby się związać propozycja Ministerstwa, co do przekształcenia takiej szkoły na inną, więcej odpowiednią lub przy pomocy państwowej oraz ze szczególniejszem uwzględnieniem szkół zawodowych. I w tej dziedzinie również pożądaną jest żywsza inicjatywa ze strony Ministerstwa oraz wyjaśnienia, dlaczego Ministerstwo toleruje zamknięcie szkół przemysłowych w miejscowościach tak bardzo dla państwowości polskiej ważnych, jak w Toruniu i w Katowicach. Pożądaną jest następnie rewizja administracji siłami nauczycielskiemi, ponieważ błędnem jest koncentrowanie w większych miastach jak Kraków i Warszawa nauczycielstwa z wyższymi kursami dla nauczania i w niższych klasach szkół powszechnych gdy tymczasem na prowincji po miasteczkach są szkoły 7-o klasowe, których kierownik ma tylko seminarjum nauczycielskie, a czasem więcej niż połowa grona nie posiada kwalifikacji. Do niedawna kierownikiem państwowego gimnazjum na kresach był nauczyciel z egzaminem wydziałowym a większość grona kończyła zaledwie szkołę średnią. Reorganizacja tego ulżyłaby również skarbowi i mogłaby uczynić ze szkoły powszechnej ową podbudowę dla wyższego gimnazjum ponieważ porządnie zorganizowana szkoła powszechna na prowincji mogłaby pomieścić ze skutkiem młodzież, która uczęszcza do niższych klas szkół średnich bez praw państwowych za co w dodatku państwo drogo płacić musi. Należy wglądnąć także w administrację etatów szkolnych, których brak jest wewnątrz kraju, a nadmiar niezużytkowany z powodu braku sił nauczycielskich na Kresach.

Co do wewenętrznego stanu szkół, to powszechne są żale na niski poziom umysłowy młodzieży, która ukończywszy szkołę powszechną licho czyta i pisze, a na uniwersytetach mało umie i nie umie się uczyć. Przyczyną tego poza przerwami w nauce tkwi w tem, że wewnętrzna organizacja szkół jest w stadjum eksperymentów. Przedewszystkiem zbyt gwałtownie forsuje się nowe metody, których przyswojenie i zastosowanie jest bardzo trudne dla sił fachowych, a dla niefachowych często wprost niemożliwe. tembardziej, że jeśli idzie o kursy dokształcające dla nauczycieli szkół średnich, to jest ich zbyt znikoma ilość w stosunku do ilości sił nauczycielskich. Różnorodność i dowolność w używaniu podręczników doszła do tego, że wzbudza wspołeczeństwie podejrzenie spekulacji, jeżeli np. robi się nowe wydanie podręcznika, dodając kilka nowych albo przestawiając tylko dawne ustępy, co przy drożyźnie podręczników jest dla ludności biednej wprost zabójcze.

Dowolność podręczników niedostosowanych do programów, nieokreślenie minimum materjału naukowego, co pozwala każdemu nauczycielowi brać go dowolną ilość, różne języki w jednakowych typach szkół i różne metody, uniemożliwiają przechodzenie z jednej szkoły do drugiej nawet w obrębie jednego miasta i stwarzają chaos zupełnie niezrozumiały dla społeczeństwa a szkodliwy dla szkolnictwa. Przeładowanie tego materjału w klasach wyższych szkół średnich oraz w seminarjach nauczycielskich, gdzie uczeń oprócz 36-ciu godzin lekcji ma chór, orkiestrę, gry i zabawy ruchowe, hufiec szkolny i td., skutkiem czego znikoma ilość kończy szkołę a reszta mając nawet dużo wiadomości nie jest przygotowana do wykonywania zawodu. za mało materjału naukowego w klasach niższych szkół średnich, błędny jego układ, np. szkoła powszechna w klasach od 5—7 tyleż jest godzin robót, co i języka polskiego, mnogość typów szkół dochodząca liczby 30 (wydziały przyrodnicze neohumanistyczne, humanistyczne klasycznego dawnego typu, klasyczne reformowane, gimnazjalno - realne, handlowe, licea, nieustalonych 20. szkoły bifurkacyjne i tryfurkacyjne). oto przy olbrzymiej ilości niekwalifikowanego nauczycielstwa przyczyny słusznych skarg ludności i oto obawa o przyszłość. Oto też źródło apelu nauczycielstwa i społeczeństwa aby natychmiast przystąpić w ścisłym związku z niemi do rewizji powyższego stanu rzeczy, który, gdyby trwał dłużej, odbiłby się na narodzie ciężko. nietylko w dziedzinie intelektualnej, ale także w dziedzinie wychowawczej.

Ta bowiem jest dziś szczególnie zagrożona. Niedostateczne jej uwzględnienie w programach, nauczycielstwo bez fachowego przygotowania, oraz w znacznej części samo bez dobrej szkoły wychowawczej bo ją kończyło podczas wojny, zmaterjalizowanie społeczeństwa, upadek życia duchowego. rozpanoszenie paskarstwa i interesu, wreszcie rozpolitykowanie i demagogja, nieszczędzące duszy młodzieży i nauczycielstwa, jeżeli poseł socjalistyczny p. Smulkowski. pedagog z zawodu, nawet, gdy przemawia na Komisji Oświatowej, nie widzi tego, że słowami jego władnie nienawiść społeczna, gdy szydzi z kursów gospodarczo - społecznych, urządzonych dla nauczycielstwa przez ziemianki, jakkolwiek na kursa te przyjmuje się wszystkich nauczycieli, nawet z pod partyjnego sztandaru posła Smulkowskiego. Wszystkie powyższe czynniki, sprawić mogą że ze szkół naszych nie wyjdą charaktery silne a tych przedewszystkiem trzeba naszemu narodowi. Charaktery w znaczeniu zgody zasad z czynami i silnej woli do wprowadzenia ich w życie. Aby zaś charaktery takie wytworzyć, muszą być w wychowaniu uwzględnione zasady i uczucia religijne etyka katolicka, bo charaktery na etyce świeckiej oparte, **są dla nas bez wartości, jak tego dowiódł wiek XVIII**-ty gdy w chwili nieszczęścia dobrzy nawet zresztą synowie ojczyzny nie stanęli na wysokości zadań chwili, ugięli się przed złem i stracili Ojczyznę. To też, gdy p. Minster oświadczył, iż młodzież ma wynieść ze szkół cechy etyczne, obywatelskie i intelektualne, my pragniemy wiedzieć. jak p. Minister pojmuje owe cechy etyczne, czy w naszem katolickiem, czy w innem zrozumieniu, gdyż to jest rzecz dla mojego stronnictwa pierwszorzędnej wagi i od tego uzależnimy nasz stosunek do p. Ministra.

I jeszcze jedno. Źle się stało. że p. Minister pominął w swojem expose sprawę mniejszości narodowej, bo takie przemilczenie rodzi niesłuszne podejrzenie nieżyczliwości ze strony rządu i daje temsamem niepotrzebnie przedstawicielom mniejszości narodowych broń przeciwko nam, lepszą od tej, jaką się posługują. I tu na Komisji i w Sejmie i w Europie nazywając prześladowaniem ze strony władz polskich 1) stawianie szkołom mniejszości takich samych wymagań jakie stawiamy szkołom polskim np. co do kwalifikacji nauczycieli albo lokalu, 2) niemożność spełnienia przez państwo żądań takich, z których i my w odniesieniu do naszych szkół z braku środków rezygnować musimy, 3) przecząc głośno faktom rozwijania się pod rządami polskimi szkolnictwa mniejszości, o czem najwyraźniej i niewątpliwie mówi statystyka. Uważając takie stanowisko przedstawicieli mniejszości narodowych za antypaństwowe i demagogiczne, twierdzę, na podstawie doświadczenia że nie pokrywa się ono z poglądami ludności na Kresach, która za programem posłów poszła dlatego, że rząd nie przeciwstawił im programu własnego. Stworzenie tego programu przez rząd, a przedewszystkiem w dziedzinie szkolnictwa przez Ministerstwo W. R. i O. P. jest pierwszorzędnym obowiązkiem Ministerstwa. będzie ogromną dla państwa zasługą. Nie wolno też dłużej zwlekać z przedłożeniem takiego programu.

Oto są dziedziny twórczej pracy Ministerstwa W. R. i O. P. i jeśli p. Minister podejmie się ich urzeczywistnienia, może liczyć na poparcie klubu Chrześcijańskiej Demokracji.

KONIEC.

Skandaliczna mowa ministra Hendersona.

Grudziądz, 28 lutego.

O mowie, wygłoszonej onegdaj przez angielskiego ministra spraw wewnętrznych Hendersona, podają pisma następujące szczegóły:

Mowa Hindersona, który domagał się jaknajszybszej rewizji Traktatu Wersalskiego, albo na międzynarodowej konferencji światowej, albo na Zgromadzeniu Ligi Narodów opierała się na trzech tezach:

1) Traktat Pokojowy jest sprzeczny z praktyczną logiką gospodarczą, nakłada bowiem na Niemcy niezwykle wysokie płatności.

2) Terytorjalne postanowienia Traktatu obrażają starodawne tradycje i głębokie uczucia narodowe wyłącznie w tym celu, aby spełniła się zasada: łup należy się zwycięscy.

3) Z tych dwóch względów Traktat Pokojowy narusza nietylko warunki umówione między Wilsonem a Rządem Niemieckim przed zawarciem zawieszenia broni, ale także wszystkie przyrzeczenia, które mężowie stanu sprzymierzonych składali swoim narodom co do celów pokoju

Prawie wszystkie londyńskie pisma potępiają tę mowę Hendersona.

„Morning Post“ oświadcza, że ten program Hendersona **ma znaczenie europejskie o tyle**, że rewizja Traktatu wszystkie załatwione już sprawy europejskie zmąci i wywoła nowy ogromny chaos w Europie, pominąwszy już nieodzowny rozłam z Francją. Należy spodziewać się, że Mac Donald uświadomi sobie, **jakie to skutki może wywołać.**

Nawet pismo Lloyd George'a „Daily Chronicle“ zwraca się bardzo ostro przeciwko wywodom Hendersona i wyraża pewność, że nie znajdą one aprobaty Mac Donalda. Obecnie bowiem nie chodzi o zmianę Traktatu Pokojowego, ale o zaprotestowanie przeciwko jego naruszeniu.

Zainterpelowany w Izbie Gmin w sprawie mowy Hendersona w Burnley, premjer Mac Donald oświadczył, co następuje:

Gabinet nie przedstawił **żadnej deklaracji w zakresie rewizji Traktatu Wersalskiego.**

Jedyną deklaracją polityczną, za którą Rząd bierze odpowiedzialność, była ta, mówił premjer, którą wygłosiłem przed Izbą w dniu 12-go lutego. Rząd nie podejmował żadnej innej decyzji, prócz tych, które są zgodne z tą deklaracją i **żadne zmiany w postepowaniu Rządu w stosunku do tej deklaracji również nie miały miejsca.**

Problematy tego rodzaju, co sprawa odszkodowania i Zagłębia Ruhry rozważać musimy z punktu widzenia interesów zarówno **Anglji jak Francji oraz całej Europy.** Szukać również musimy takiego rozwiazania tych problematów które zadowoliłyby wszystkie strony.

Przedewszystkiem pamiętać winniśmy o tem, że odwlekanie rozwiązania tych spraw stwarza sytuację coraz tragiczniejszą wstosunku do nas samych. O kwestji odszkodowań nie mogę obecnie powiedzieć nic nowego. dopóki nie otrzymam sprawozdania o wynikach prac podkomitetów do spraw odszkodowań, pracujących energicznie w Paryżu i Berlinie. Kwestja odszkodowań **pozostaje nadal** osią powszechnej stabilizacji stosunków, o której osiągnięciu nie może być mowy przed zakończeniem prac przez wspomniane już komitety, oraz przed powzięciem ostatecznej decyzji przez komisję odszkodowań.

Sądzę, zakończył Premjer, że niebawem nadejdzie chwila, w której wszystkie powyższe sprawy, jak również kwestja długów międzysojuszniczych, zostaną pomyślnie rozwiązane.

Sromotny zawód.

Przeciwko naszemu sprzymierzeńcowi, zwycięskiej Francji, toczy się — jak wiadomo — nowa ofensywa w formie zaciekłej walki z frankami francuskimi. Tym niezwykłym w dziejach historji finansowym zapasom poświęca ostatnio w „Le Journal de Pologne“ artykuł wstępny, pióra p. Frederic Delagneau. Red.

Grudziądz, 27 lutego.

„Kwatera generalna — pisze „Le Journal de Pologne“ — **armji spekulantów, walczących z frankiem**, podobnie jak walczyli i walczą z marką polską, **znajduje się w Amsterdamie**, gdzie bankierzy, wypełniający **rozkazy** dane im przez klijentów **z Berlina, Frankfurtu, Hamburga** i innych miast niemieckich, rzucają na rynek franki, które „biedni“ kapitaliści niemieccy zakupowali setkami miljonów przez całą jesień w przewidywaniu ofenzywy, mającej się rozpocząć 14-go stycznia. a **prowadzonej z taką samą zaciekłością, jak oblężenie twierdzy Verdun.**“

W **dalszym** ciągu interesującego artykułu zaznacza p. Delagneau, że funt szterlingów **przekroczył kurs sto, a dolar 23.** Zdawało się już że gwałtowny spadek franka zmusi do ustąpienia Poincarego, eo ipso wywoła inflację. co oczywiście **pociągnie za sobą upadek finansowy Francji!**

P. Delagneau atoli **zapewnia, że i ta** piekielna, **żydowsko-niemiecka ofenzywa załamie się**, jak **swego czasu** załamały się ofenzywy niemieckiego **następcy tronu** oraz Ludendorffa. **Społeczeństwo francuskie świadome** jest tych chytrych manewrów ze strony **odwiecznego** wroga i baczy z niesłabnącą energją, by nie **uroniono** ani litery z traktatu wersalskiego na korzyść **Niemców.**

„We Francji zatem — ciągnie p. Delagneau — **nie będzie inflacji**, niech co do tego nie łudzą się **jej wrogowie i wszelkiego rodzaju germanofile.** Mimo **zgodnego działania ich agentów, którzy** w drobnej **zresztą liczbie znaleźli się także w łonie parlamentu francuskiego, zarządzenia finansowe rzadu francuskiego, zostały w dniach ostatnich przez Izbę paryską zaakceptowane,** dzięki czemu skarb francuski ma zapewnione konieczne źródła przy pomocy których będzie mógł stawić czoło sytuacji.

Wrogowie Francji i germanofile głosili na wsze strony skwapliwie i z zadowoleniem, że okupacja Ruhry rujnuje Francję. Otóż — nieprawda! Świadczą o tem cyfry. W roku 1923 wydatki okupacyjne podniosły się do **863 miljonów** franków, z czego **664 miljony** przypadają na armję okupacyjną. Ale za to **wpływy wyniosły przeszło miljard franków z dostaw w naturze, a 360 miljonów innych wpływów,** pozostaje jeszcze do pobrania.“

P. Delagneau ma słuszność! W r. 1920 Francja przeżywała jeszcze gorszy kryzys niż obecnie, a zażegnany on został z chwilą, kiedy Francuzi nałożyli na siebie **konieczne ofiary.** To samo będzie i teraz. Nieusprawiedliwiony i sztuczny spadek franka jest **wynikiem niemieckiej spekulacji,** popieranej przez żydowską finansjerę — nie zaś logicznem następstwem krytycznej sytuacji finansowej.

Dookoła procesu Ludendorffa i Hittlera.

Na ulicach Monachjum pojawiły się dzisiaj silnie wzmocnione **patrole Reichswehry** w stalowych hełmach. Środki bezpieczeństwa wobec rozpoczynającego się **procesu Ludendorffa i Hittlera o zdradę główną,** spełnioną przez **listopadowy zamach stanu,** świadczą o obawach rządu, że nacjonalizm przygotowuje się do nowych szaleństw.

Wszelkie objawy sympatji czy antypatji dla oskarżonych są wzbronione. Dla świadków, księcia **Ruprechta i kardynała Faulhabera,** przygotowany jest **osobny pokój** w gmachu sądowym. Najbardziej sensacyjną stroną procesu będzie wyświetlenie stosunków pomiędzy organizatorami zamachu stanu i wysokiemi osobistościami świata urzędowego Bawarji, a w szczególności **wyświetlenie roli generałów von Seeckta i von Lossowa.**

Niemcy obawiali się wkroczenia wojsk polskich..

Berlińska prasa donosi, że minister spraw zagranicznych dr. Stresemann wskazał w mowie, którą wygłosił w piątek wieczorem w Dreźnie że przed zamachem Hittlera w Monachjum nietylko Francja. ale także **dwa inne Sprzymierzone Państwa były gotowe wdać się wojskowo na wypadek, gdyby** w Niemczech wybuchła kontrrewolucja. albo gdyby wojsko bawarskie maszerowało na Berlin.

Socjalno - demokratyczny „Vorwärts“ przeczy temu twierdzeniu dr. Stresemanna, natomiast inne pisma oświadczają, że w rzeczywistości dnia 7 listopada u. r. istniał ten zamiar. Poseł francuski w Berlinie de Margerie przyjął tego dnia wielokrotnie w ostatnich dniach wymienionego. przemysłowca niemieckiego (zda się że pisma mają na myśli Arnolda Rechberga) i oświadczył mu wyraźnie, że zarówno Francja. jak i Czechosłowacja i **Polska wkroczą wojskowo, jeśli zamach Hittlera zwycięży** lub Bawarczycy zechcą maszerować na Berlin. Jeśliby się więc udał zamach Hittlera, wówczas **byłoby doszło do ciężkich** powikłań **dyplomatycznych.**

Opieka nad Polakami zagranicą.

Tow. im. Adama Mickiewicza w Warszawie wydaje miljardowe sumy na oświatę wśród Polaków na terenach niewyzwolonych i krajach zagranicznych.

Warszawa, 27 lutego.

Prasa warszawska doniosła niedawno o uchwale[illegible] dnia 9-go bm. przez Zarząd Główny T-wa im. Adama Mickiewicza zapomóg dla kresowych instytucyj oświatowych w ogólnej sumie 2,750 000,000 mkp.

Na posiedzeniu dn. 19-go bm. Zarząd Główny uchwalił znów szereg zapomóg w ogólnej sumie 3.450 000 000 mk., a w szczególności dla polskiego szkolnictwa w Czechosłowacji miljard mk., dla Górnego Śląska w zaborze niemieckim 100 miljonów, dla gminazjum polskiego w Gdańsku 500 miljonów, dla szkół powszechnych w Gdańsku, Oliwie, Sopotach etc. 50 miljonów, dla Bratniej Pomocy Studentów Politechniki w Gdańsku 300 miljonów, na szkolnictwo na Litwie Kowieńskiej 400 miljonów, na szkolnictwo na Łotwie 400 miljonów, na pomoc oświatową w Rosji 200 miljonów, na pomoc dla szkolnictwa w Rumunji 100 miljonów. na pomoc oświatową na Warmji, powiatach nadwiślańskich i Mazowszu Pruskiem 100 miljonów, na szkolnictwo w Niemczech 100 miljonów, na pomoc dla Internatu Kresowego dla dziewczat w Chełmnie na Pomorzu 100 miljonów.

Zapomogi te stanowią drobną pomoc w stosunku do ogromu potrzeb. Zachodzi przeto **konieczność wydatniejszej ofiarności ze strony ogółu polskiego społeczeństwa.** Wszelkie ofiary należy wnosić do **Banku Handlowego w Warszawie na rachunek Towarzystwa im. Adama Mickiewicza** lub do kasy Towarzystwa. Senatorska 8.

Złączenie się grudziądzkich kooperatyw.

Interesując się ruchem spółdzielczym w ogólności, pod wpływem ostatnich notatek, umieszczonych w „Głosie Pom." w sprawie połączenia się spółdzielni „Bazar" z spółdzielnią „Banku Ludowego", nie mogę przytłumić dłuższem milczeniem z dniem każdym coraz bardziej wyłaniającą się potrzebę skonsolidowania całego ruchu kooperatywnego w naszym Grudziądzu w jedną silną spółdzielnię, ułatwiającą i przyspieszającą ujęcie wszystkich spożywców rozproszkowanych w tutejszych spółdzielniach w jedną centralę przyczyniającą się do tem doskonalszej rozbudowy kooperacji, jak wogóle dźwignięcia przez samoobronę odporność przeciw objawom wyzysku lub panoszenia się wrogich nam Polakom żywiołów.

Kooperatywy dzisiejsze w Grudziądzu porównałbym do amatorskiego ujmowania zadań spółdzielczych choćby z większą ilością ludzi, jednakże tak dalekich od pojęć zasad spółdzielczych, że wysiłek nadania poszczególnym spółdzielniom cech istotnie kooperatywnych napotykają przedewszystkiem na brak zrozumienia wśród publiczności doniosłości tego rodzaju zrzeszeń, — gubi się w mroku utrapień i zniechęcenia.

Jeżeli ledwie skromna część publiczności mimo dotkliwej drożyzny, wynikającej z czasowej anormalności stanu społeczno-gospodarczego, pod wpływem dorywczego przypadku zgłosi swe przystąpienie do kooperatywy. natenczas rzecz pewna, że taka przygodna łączność, zrodzona gwoli taniego zakupu mąki czy cukru, nigdy nie może uchodzić za całość, na której oprzeć się winna spółdzielczość, a jakich to rezultatów na polu samoobrony spodziewać się należy, jeśli w dodatku i ci, w większej mierze przygodni członkowie kooperatywy, rozdrobnieni są w kilku lub kilkunastu spółdzielniach?

W Grudziądzu samym istnieje najsilniejsza „Zgoda" następnie mamy ogólno - urzędniczą kolejarską, inwalidów, pocztowców, wojskową, itp. spółdzielnie i czyż dziwić się należy że są to przeważnie organizacje słabe bez przyszłości sklepiki, w dodatku współzawodniczące z sobą, utrudniające sobie wzajemnie rozwój i dające członkom małe korzyści.

Właściwie wojskową kooperatywe niepotrzebnie wymieniłem, gdyż ta dostosowana wyłącznie do warunków wojskowych, odrębność swą opiera o wielki Związek, utrzymujący ścisłą łączność z ogólną kooperatywa lecz brak mi zrozumienia dla dalszego podtrzymywania istniejących kooperatyw, gdyż sądzę, że wszystkie one zlane w jedną centralę, spotęgują rzutkość administracyjną, podniosą produktywność działania. wogóle natychmiast uwydatnią ruchliwość ogólno organizacyjną, pozwalającą na skuteczne branie spożywców w obronę przed drożyzną, lichwą czy spekulacja.

Miejscowe spółdzielnie spożywców mogą i podkreślam, powinne wytworzyć na miejscu jedne centralę współdzielczą i ta dopiero z pomocą dobrze przygotowanego zarysu prac wykazałaby, czem może być kooperatywa. Jeżeli powiadamy że drobne spółdzielnie nie mają znaczenia gospodarczego a nawet często gospodarują gorzej i drożej jak kupiec prywatny, natenczas przynaglam potrzebę zcentralizowania istniejących w Grudziądzu kooperatyw, co ułatwi możność nabywania towarów wprost z fabryk lub największych hurtowników w olbrzymich ilościach i na dogodnych warunkach, i przy poparciu członków pozwoli objąć miasto siecią filjalnych składów. Nie widzę trudności w zrealizowaniu niniejszego planu tembardziej, że miejscowe spółdzielnie skupiają ludzi, którzy należą równocześnie do wszystkich istniejących konsumów, czem stwierdzają wspólność interesów i powszechną solidarność, tak wielce potrzebną w walce o znośny byt.

S. Wodwud.

Niebywały dokument.

Na jednem z ostatnich posiedzeń sejmowej komisji administracyjnej odczytano niezmiernie charakterystyczny dokument. Oto „Wielkopolska Straż Narodowa" w osobie niejakiego p. Szykownego („Schef der Abteilung") zwróciła się z **listem w języku niemieckim do poznańskiego rabina, dr. J. Freimana z prośbą o poparcie materjalne.**

Podajemy list ten w przekładzie polskim:

Straż Narodowa
Komenda Wojewódzka w Poznaniu.
L. dz. 96/24. 1.

Poznań, 24 stycznia 1924.

Do P. Rabina dr. J. Freimana.

Powołując się na dzisiejszą ustną rozmowę przedstawiciela naszego z p. rabinem w sprawie „Wielkopolskiej Straży Narodowej", która dba o dobro ubogich i uciśnionych, pozwalamy sobie przy niniejszem przesłać do wiadomości wydane dotychczas numery naszego tygodnika „Straż Narodowa".

Za życzliwą uchwałę co do poparcia materjalnego naszej organizacji bylibyśmy niezmiernie (aussersts) wdzięczni.

Z polecenia (—) Szykowny
Naczelnik Oddziału I.

* * *

Jakiż to znamienny dokument... List w języku niemieckim do... gminy żydowskiej!

Jak słychać, gmina żydowska dała odpowiedź odmowną!

Wstyd!

Sprawy wojskowe.

Mianowania.

Gen. dyw. Aleksander **Osiński** mianowany został dekretem p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dniem 25-go lutego 1924 r. inspektorem szkół wojskowych.

Gen. broni Stanisław **Szeptycki** mianowany został dekretem p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 24 lutego 1924 r. inspektorem armji IV Kraków.

Zakaz noszenia cywilnego ubrania.

M. S. Wojsk. wydało rozkaz, zabraniający noszenia ubrania cywilnego podoficerom zawodowym w czasie 6-io miesięcznego urlopu dla odbycia praktyki potrzebnej do uzyskania posady państwowej lub prywatnej.

Podwyższenie ceny legitymacji wojskowej.

W myśl rozkazu M. S. Wojsk. została podwyższona cena jednej legitymacji wszystkich wzorów od dnia 10. II. br. do 500 000 mkp.

Zawiadomienie rodzin o śmierci wojskowych.

Wobec zdarzających się wypadków niepowiadomienia lub opóźnionego zawiadamiania rodzin o śmierci zmarłych wojskowych. władze wojskowe przypominały komendom wojskowych szpitali, względnie dowództwom oddziałów, w zależności gdzie nastąpiła śmierć, aby natychmiast telegraficznie zawiadomiono rodzinę o wypadku śmierci. Wszelka zaś prywatna własność pozostała w szpitalach wojsk. po zmarłych oficerach (równorzędnych) i szeregowych winna być bez zwłoki odesłana do odnośnego dowództwa, z którego zmarły był oddany do szpitala. Dowództwo oddziału w dalszym porządku gromadzi rzeczy zmarłego i sporządza spis. który przesyła do referatu prawnego przy odpowiednim DOK., który winien wskazać do jakiego sądu spadkowego spuścizna po zmarłym winna być odesłana.

Śpiew w wojsku.

Ze względu na to, że oddziały niezawsze przestrzegają odpowiednich przepisów co do śpiewania oraz że uprawiają śpiew w czasie niedozwolonym władze wojskowe wydały dodatkowe rozkazy w tej sprawie. I tak, przed rozpoczęciem i po ukończeniu ćwiczeń gimnastycznych nakazany jest marsz zwykły ze śpiewem 2—5 minutowym na dziedzińcach koszarowych lub w salach gimn.; ćwiczenie chórów doborowych, względnie chórów całych kompanji może odbywać się tylko po zajęciach programowych i to w ubikacjach koszarowych: śpiewanie w czasie marszu po opuszczeniu koszar dozwolone jest tylko poza obrębem garnizonu na sygnał „odtrąbiono".

W obronie honoru narodowego duchowieństwa na Kaszubach.

Na wyraźne życzenia dość licznych parafjan podajemy następujące oświadczenie:

Zarzuty p. Rabskiego, przeciw **katolickiemu duchowieństwu powiatów kaszubskich podniesione, uznają** wszyscy nieuprzedzeni znawcy **stosunków, jako niczem nieuzasadnione.** P. Rabski, **polegając na nawskroś błędnych informacjach,** rzucił na **przeogromną większość księży ciężko krzywdzące oszczerstwo, które ze sprawiedliwem oburzeniem niniejszem piętnujemy.**

Przeogromna większość księży **powiatów kaszubskich lepiej pojmowała i pojmuje hasła „Bóg i Ojczyzna** — za Wiarę i Ojczyznę — niż niejedni przybysze, którzy za osobistemi gonią zyskami, a prywatne interesy i dążności wstydliwie okrywają płaszczykiem patrjotyzmu polskiego. Właśnie tacy, którzy odznaczają się samolubstwem, którzy u nas w krótkim czasie w niezrozumiały dla tutejszych sposób dochodzą do poważnego majątku. którzy częstokroć lekceważą sobie religję i religijne obowiązki, a czasem nawet najprostsze zasady moralności, największą są przeszkodą w pracy patrjotycznej, bo obrażają najszlachetniejsze uczucia ludu kaszubskiego budzą podejrzenia i nieufność.

Mimo krzywdzących oszczerstw i posądzeń jak było tak i nadal nam będzie przewodniem hasłem w naszej pracy: „za Wiarę i Ojczyznę" — „Bóg i Ojczyzna".

Puck, dnia 13 lutego 1924 r.

Związek kapłanów „Unitas"
koło puckie.
z. p. i upoważnienia ks. **Fr. Łowicki**, przewodniczący.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Piątek Romana wyzn. **Wschód słońca 6.52 zachód 5.35. Wschód księżyca 8,15, zachód 11.58.**

—** **Teatr Miejski.** Dziś w czwartek przedstawienie popularne (50 proc. zniżki) „ŻOŁNIERZ KRÓLOWEJ MADAGASKARU" — arcywesołej i komicznej komedji St. Dobrzańskiego z. pp. Hartmanową, Weissową, Kostecka Lenkiem. Dąbrowskim i Łozińskim w głównych rolach. Początek o godzinie 8-mej wiecz..

W piątek przedstawienia niema.

W sobotę przedstawienie zniżkowe świetnej farsy amerykańskiej Hopwooda p. t.: „JUTRO POGODA". Ponieważ przedstawienie to połączone jest z wielkiemi kosztami wystawy, tualet itd. przeto dyrekcja nie wątpi, że sobotnie widowisko zupełnie będzie wyprzedane. Bony ważne..

W niedzielę wieczorem: „JUTRO POGODA". Sprzedaż biletów czynna w składzie cygar u p. Wawrzyniaka ulica Lipowa nr. 3.

Piszą nam: Dość często widzimy, jak tłumy publiczności grudziądzkiej oblegają kina, w których za drogie pieniądze proszą się o bilety patrząc na ekran pornograficznej sztuki filmowej — teatr zaś — który spełnia misję kulturalną, krzewiąc tu na kresach żywe słowo polskie — świeci pustkami, pomimo to, że wytęża wszelkie swoje siły i wiedzę, aby dać Szan. Publiczności rozrywkę godną. Byłby czas, aby społeczeństwo ocknęło się z tej choroby i szczerze popierało teatr — dający repertuar naszych wielkich wieszczów i komedjopisarzy.

—** **Bal Pomorskiej Szkoły Sztuk Pięknych** który się odbędzie w sobotę dnia 1 marca br punktualnie o godzi. 22-giej w „Tivoli" zainteresował publiczność do tego stopnia, iż stał się przedmiotem rozmowy dziennej. Nas to nie dziwi, gdyż jesteśmy przekonani, że szkoła zgotuje swym gościom niespodzianki, które jako zakończenie cyklu zabaw karnawałowych pozostaną obywatelstwu w miłej pamięci. Sale artystycznie udekorowane, występy marjonetek, żywe klasyczne obrazy, to tylko część programu. Pomorska Szkoła Sztuk Pięknych przeznacza czysty dochód na „Kuchnię dla biednych dzieci" miasta Grudziądza, dlatego też zaproszeni goście nietylko, że spędzą mił ywieczór, ale równocześnie przez zapełnienie sali w Tivoli spełnią obowiązek obywatelski wobec biednych maluczkich.

—** **Obiady staniały ale nie w Grudziądzu.** Z Krakowa piszą nam: Magistrat podaje do wiadomości, że z dniem 24 bm. obniżoną zostanie cena obiadu urzędowego z 800 000 na 600 000 marek. Ceny wszystkich innych potraw również zostały zniżone o 20 do 25 procent.

Cóż na to powiedzą nasi dobrodzieje z pod znaku sztuki kulinarnej? A możeby ceną obiadów w tutejszych jadłodajniach i wytwornych (wysokścią cen!!) restauracjach zaopiekowały się nasze miarodajne czynniki?

III-cia serja „Hrabiny Paryża" ze względu na swe olbrzymie powodzenie w Poznaniu została prolongowaną jeszcze na tydzień, dlatego kinoteatr „Orzeł" wyświetlać ją może dopiero w przyszłym tygodniu. — Od czwartku, 28-go lutego demonstruje się w „Orle" wspaniały dramat nastrojowy „Szał zemsty". W głównych rolach występują znakomici artyści: Sybilla Smolowa, E. Mirendorf, Karol Huszar w otoczeniu wielu innych.

—** **Pokwitowanie.** Szkoła w Zielnowie przekazała na „Ratujcie Dzieci" 6 000 000 marek z czystego dochodu odbytej wieczornicy rodzicielskiej, którą to sumę przesłano na konto nr 202 563 w Poznaniu

—** **Pokwitowanie.** Na warsztat pracy dla grudziądzkich inwalidów złożyli pp.: Fr. Kaube (Kino „Apollo") 50 miljonów marek, Firma „Żywnopol" 24 miljony marek. Paweł Witkowski 50 miljonów marek, Borlik (Dwór Królewski) 15 miljonów marek. Gątkowski („Rekord") 10 milj. marek. Hojnym ofiarodawcom zarząd inwalidzkiego Koła w Grudziądzu składa serdeczne „Bóg zapłać".

—** **Podziękowanie.** Komitet Odbudowy Teatru Miejskiego w Grudziadzu wyraża swoje najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim paniom i panom, którzy się przyczynili do urządzenia „Balu Komitetowego". W pierwszej linji p. płk. Kristinusowi za łaskawie udzielenie orkiestry wojskowej, dalej artystom pani E. Dąbrowskiej z Warszawy, panom Ilcewiczowi. Jóźwickiemu i Maciejewskiemu. Komitet dziękuje też paniom nauczycielkom Bączkowskiej i Wiśniewskiej i ich koleżankom jak i panu naucz. Szymańskiemu. którzy swoje siły stawili do usług Komitetu. W równej mierze dziękuje Komitet wszystkim firmom. które złożyły hojne dary w materjałach na rzecz balu, jak: Tiburtius i Szałecki. Ziółkowski, Breitzke, Reli F. Wojak, Mentz i Neubauer. Dobrzyński, Bojanowski, Fr. Heyer, Adlof i Zilz. Wszytkim jaknajserdeczniejsze „Bóg zapłać!" **K. O. T. M.**

Ruch towarzystw.

—(rt) **Walne zebranie** Towarzystwa Pszczelniczego **na** miasto Grudziądz i okolicę odbędzie się w niedzielę **dnia 2** marca o godz. 3 popoł. w lokalu p. Dominikowskiego **(Ogród** pałacowy) przy ulicy Strzeleckiej. Na porządku obrad pomiędzy innemi wybór zarządu. **Zarząd.**

— (dt.) **Baczność! Powstańcy i Wojacy!** Miesięczne **zebranie** Towarzystwa z powodu zabawy **w dniu 3** marca nie odbędzie się we wtorek po 1-szym, **lecz dopiero we wtorek, dn. 11 marca br.** Zarząd Towarzystwa.

— (rt.) **Zebranie Przymusowego Cechu Krawców** Damskich i Krawcowych odbędzie się w poniedziałek, dnia 3-go marca wieczorem o godzinie 7 w „Hotelu Kellassa, ul. Wybickiego. Porządek dzienny: Ważne sprawy. Zarząd.

Z Pomorza.

—** **CHEŁMNO. (Wielka zabawa karnawałowa na rzecz odbudowy Teatru Miejskiego w Grudziądzu).** Sekretarjat K. O. T. M. pisze nam: Jak już donosiliśmy odbędzie się w Chełmnie w Strzelnicy w sobotę dnia 1 marca staraniem Stowarzyszenia Urzędników Magistrackich Wielka Zabawa Karnawałowa której czysty zysk przeznaczony jest na rzecz odbudowanie spalonego Teatru Miejskiego w Grudziądzu. Zainteresowanie zabawą w mieście jak i w okolicy Chełmna jest bardzo wielkie! Zapowiedziany jest szereg ciekawych niespodzianek. Na rzecz balu wydała redakcja chełmińskiego Chochlika, organu zabawowego, nadzwyczajny dodatek, który będzie do nabycia przy wieczornej kasie.

—** **LIDZBARK. Towarzystwo Miłośników scen** z Lidzbarka, urządza w niedzielę, 2-go marca br. o godz. 7 i pół wieczorem w sali p. Rydzińskiego przedstawienie amatorskie, Odegrana będzie wielce wesoła 3-aktowa sztuczka „Mąż z grzeczności". — Ceny miejsc: 2 miljony, 1 miljon i pół miljona. Bilety poprzednio nabyć można u pana Piotrowskiego, ul. Kościelna.

Sztuczkę powyższa Towarzystwo Miłośników Sceny odegrało w zeszłą niedzielę i na życzenie burmistrza takową powtarza dla powiększenia funduszu. celem uruchomienia kuchni dla ubogich w Lidzbarku. Wszyscy amatorzy wywiązali się z swych ról znakomicie, tak że sztuka niczem się nie odróżnia od gry zawodowych aktorów, a rola kapitana nawet była lepiej odegraną niżeli w większym teatrze polskim. Wobec tego polecam wszystkim, którzy wesoły wieczór spędzić pragną. by raczyli na przedstawienie przybyć i tem się przyczynić do umożliwienia uruchomienia kuchni dla ubogich w Lidzbarku.

—** **TORUŃ. (Wystawa obrazów i rzeźb).** W dniu 2-go marca otwarta tu zostanie przy ul. Żeglarskiej o godz. 12½ w południe wystawa obrazów i rzeźb w Tow. Przyj. Sztuk Pięknych. W wystawie biorą udział artyści malarze i rzeźbiarze: Durek, Gęstwicki B., Gęstwicki P., Gros. Klukowski Russowsik, Fiszer, Puffke, Stremel Tyszkowski, Zelek.

—** **TORUŃ. (Sprawa zniesienia sądu apelacyjnego).** Jedno z pism warszawskich donosi, że z powodów oszczędnościowych toruński sąd apelacyjny ma być zniesiony, dodając, że ministerstwo sprawiedliwości dla całej b. dzielnicy pruskiej pozstawia jeden tylko sąd apelacyjny i to w Poznaniu. Jak się dowiadujemy, sprawa likwidacji wspomnianego sądu nie jest jeszcze przesądzona a to dzięki interwencji ostatnio bawiącej w Warszawie delegacji ze starostą krajowym dr. J. Wybickim na czele. która na posłuchaniu w ministerstwie sprawiedliwości prosiła p. ministra Wyganowskiego, żeby jeszcze przez pewien czas pozostawił sąd apelacyjny w Toruniu.

—** **STAROGARD. (Kara za przemytnictwo).** Tutejszy sąd skazał w tych dniach ślusarza Jana Lewandowskiego z Bydgoszczy za uprawianie przemytnictwa i zranienie urzędnika celnego nożem na 3 lata ciężkiego więzienia. Ujęty swe-

go czasu podczas przemycania na granicy przez polskiego urzędnika celnego Prazaka zadał mu kilka ran nożem i zamierzał zbiec.

—** **STAROGARD. (8 miljardów marek grzywny).** Izba karna skazała kupca Alterę-Wolskiego z Krakowa, żydka waluciarza, na 6 miljardów, 75 miljonów marek grzywny oraz na konfiskatę zajętych 225 dolarów, które W. w podróży do Gdańska podczas kontroli w Tczewie (w r. 1922) ukrył. — Dochodzą do tego koszty postępowania sądowego, co wszystko razem wynosi ponad 8 miljardów marek.

—** **TCZEW. (Zawierucha śnieżna).** W ubiegłym tygodniu przeszła tu silna zawierucha śnieżna. Ruch kolejowy z tego powodu utrudniony. Pociąg z Sierakowic utknął w śniegu a wysłany mu na pomoc parowóz wykolei się.

—** **WEJHEROWO. (Burza ze śniegiem).** Straszna wichura ze śniegiem szalała w nb. tygodniu, wyrządzając straty w gospodarstwach okolicznych. Przez cały dzień padał śnieg, od którego potworzyły zaspy.

—** **WEJHEROWO. (Ofiara na ubogich).** Na ubogich m. Wejherowa zebrano na balu kupieckim 200 miljonów marek, które wręczono burmistrzowi, celem rozdziału pieniędzy.

—** **KARTUZY. (Stowarzyszenie urzędników).** Założono tu Stowarzyszenie urzędników. Prezesem wybrano naczelnego sekretarza sądu Sikorę, na zastępcę dyrektora Pow. Kasy Oszczędności p. Lniskiego, na sekretarza nacz. sekr. Wydz. Pow. p. Drążkowskiego, na zastępcę sekretarza, sekr. sądów p Frankowskiego na skarbnika sekr. Kasy Chorych p. Kostucha, na bibljotekarza rektora szkoły powszechnej p. Barańskiego, na ławników sekretarza poczty p. Kelasa, sekretarza magistratu p. Jelińskiego i urzędnika Urzędu Skarbowego p. Kreftę. Do komisji rozjemczej wybrano naucz. p. Cylkowskiego, asystenta pow. Złochowskiego i urzędnika kolei państw. p. Żółnowskiego. Do komisji rewizyjnej wybrano drogomistrza p. Belę rendanta Państwowej kasy leśnej p. Markwata i książkowego Pow. Kasy Oszczedn. p. Jakubowskiego. Na tem zostało zebranie przez przewodniczącego zamknięte.

(Dziewiętnaście funtów pieniędzy za funt papieru). Pewien obywatel z Żukowa kupił 1 funt papieru do owijania drożdży, który kosztował pół miljona marek. Przy wypłacie po 100 marek zauważył ciężar i udał się do wagi i przekonał się, że dał 19 funtów drobnych pieniędzy za 1 funt papieru do drożdży.

Z całej Polski.

—* **POZNAŃ. (Wyrodna matka).** Sąd okręgowy w Poznaniu skazał Władysławę Matysiak z Plewisk na 2 lata więzienia za umyślne zabicie nieślubnego dziecka zaraz po porodzie. Oskarżona porodziła 23. 11. 1921 r. dziecko i to stojąc, którą to pozycję wybrała w tym zamiarze, aby dziecko zaraz po urodzeniu się, upadłszy na podłogę zabiło się. Gdy rzeczywiście noworodek na podłogę upadł, osk. go podniosła i wyniosła do ogrodu pod krzak licząc na to, że z zimna dziecko umrze, jeżeli już upadek na podłogę śmierci nie spowodował. Wkrótce jednak zabrała z tamtąd noworodka i umieściła go w szopie, gdzie też trupa znaleziono.

(Sprawa utworzenia „Wielkich Katowic"). Już dawno powstał projekt utworzenia „Wielkich Katowic" przez połączenie z Katowicami wielkich gmin sąsiednich, które, jak naprzykład Bogucice Zawodzie, Załęże i Dąb liczą po 15 tys. i więcej mieszkańców. Obecnie sprawą tą zajmowała się wczoraj katowicka rada miejska. Rada ta, w której większość dotąd stanowią Niemcy, sprzeciwia się przyłączeniu tych wielkich gmin polskich do Katowic z obawy że w radzie miejskiej powstanie wtedy większość polska.

(Ujęcie zbrodniarzy). Z więzienia w Krakowie zbiegł swego czasu niejaki Władysław Wichrzycki, skazany na 5 lat domu karnego za wielki rabunek bankowy w Krakowie. Inne władze również go poszukiwały za różne przestępstwa. W ostatnim czasie zbrodniarz przebywał w Józefowcu pod Katowicami, gdzie go wytropiła i aresztowała policja kryminalna katowicka.

W Miedźnej, w pow. pszczyńskim, policja ujęła niejakiego Gamona, który 5 listopada r. z. uciekł z więzienia razem z 5-ciu innymi zbrodniarzami.

—* **WŁOCŁAWEK. (Masowe aresztowanie żydów).** Jedno z pism tamtejszych donosi, że we Włocławku aresztowano 36 osób, w tem znaczną część młodych żydów, podejrzanych o agitację komunistyczną.

—* **WARSZAWA. (Walka z lichwą hotelową).** Przygotowywane jest specjalne rozporządzenie w sprawie płac i najmu numerów w hotelach. Między innymi, przywrócony ma być dawny system wywieszania w każdym pokoju cennika. Wszelkie inne opłaty (zwłaszcza tak przyjęte obecnie łapówki dla portjerów) będą bezwzględnie zakazane. Również poddane zostaną kontroli władz t. zw. pokoje „przeznaczone na remont". Jak się bowiem okazuje, pokoje te są częstokroć oddawane do czasowego użytku różnym osobom w ciągu dnia, co przynosi znaczniejsze zyski.

—* **DĄBROWA. (Mieszkańcy bez wody).** Skutkiem panujących mrozów w Dąbrowie zamarzła większość pompek i ludność pozbawiona jest zupełnie wody. Gorzej jeszcze przedstawia się sprawa na Redenie, gdzie w pewnych godzinach okazuje się trochę żółtej i cuchnącej cieczy, zawierającej, jak to wykazała analiza chorobotwórcze bakterje. Bolączka ta zniknie prawdopodobnie dopiero z chwilą uruchomienia wodociągu zagłębiowskiego, a tymczasem ludność musi się męczyć i obywać bez wody.

—* **KATOWICE. (Wypadki epidemji).** W różnych miejscowościach zaszły w ostatnich tygodniach wypadki zachorowań na ospę. Pewna dziewczyna z Katowic zachorowała nawet na czarną ospę. W Miedźnej stwierdzono 3 wypadki zachorowań na ospę.

—* **KATOWICE. (Rewizja w Polskim Banku Krajowym).** W oddziale katowickim Polskiego Banku Krajowego od kilku dni już prowadzona jest intensywna rewizja przez urzędników min. skarbu. Jak przypuszczają, rewizja ta stoi w związku z obiegającemi w Katowicach już od dłuższego czasu uporczywie wersjami, że wspomniany oddział Polskiego Banku Krajowego prowadził bardzo ożywione obroty z bankami niemieckiemi po kursie znacznie odbiegającym od rzeczywistości, szczególnie w krytycznym okresie dla marki polskiej.

Z całego świata

— **Samobójczy skok z Westminster wieży.** Z wieży Westminsterskiej katedry rzuciła się kobieta z dwiema córeczkami w wieku lat pięciu i siedmiu. Świadkowie wstrząsającej tragedji twierdzą, że obłąkana matka zepchnęła naprzód starszą córeczkę, a następnie sama rzuciła się, trzymając młodszą na rękach. Śmierć wszystkich trojga była natychmiastowa.

— **Śnieżyce w Ameryce.** Na całem wybrzeżu atlantyckim szaleją śnieżyce. Szereg linji telegraficznych i telefonicznych uległ przerwaniu.

— **Młodzież polska w Paryżu.** Paryskie stowarzyszenie studentów - Polaków pod przewodnictwem p. Tyszkiewicza wydało przyjęcie na cześć członka akademji rumuńskiej prof. Forca. Łącznie z tem odbyła się prelekcja prof. Forca, poświęcona polsko-rumuńskim stosunkom literackim.

— **Ujęcie komunisty.** Policja w Lipsku ujęła długo poszukiwanego komunistę Bergmanna, który planował wysadzić w powietrze gmach sądu Rzeszy. Uprzednio jeszcze schwytano jego towarzyszy przy których aresztowaniu wyszło na jaw, iż równocześnie zamierzony był zamach na sąd krajowy w Dreznie oraz na pociąg pospieszny Lipsk—Halle.

— **Walki uliczne w Sofji.** Z Sofji donoszą o zaciętych walkach ulicznych, które toczyły się tam wieczorem, 23 bm. Rozruchy te wywołane zostały aresztowaniem przywódców socjalistycznych i komunistycznych.

— **Zamach na premjera albańskiego.** W chwili, gdy premjer albański wchodził do parlamentu pewien student strzelił do niego trzykrotnie z rewolweru. Premjer został lekko ranny. Sprawcę zamachu ujęto.

— **Polskie koncerty w Szkocji.** Z Londynu donoszą, że koncerty E. Młynarskiego w Szkocji cieszyły się ogromnem powodzeniem. Sala była stale wypełniona. Solistami byly Orłow i Łabiński. Najpoważniejsze kluby kulturalne mianowały Młynarskiego swym członkiem. Towarzystwo radiowe urządziło pod dyrekcją Młynarskiego koncert, którego słuchały dwa miljony ludzi. Młynarski podczas tego koncertu przemawiał po polsku do robotników polskich w Szkocji i odegrał dla nich mazura.

Z tajemnic organizmu człowieka.

Wyniki ostatnich badań na temat snu człowieka.

Sen, który w życiu człowieka odgrywa tak ważną rolę, jest pełen zagadek dla uczonych i badaczy. Ostatnie badania dowiodły, że ludzie niezupełnie dokładnie oceniają ten ważny dla organizmu odpoczynek.

Wiadomo, że wielu znakomitych ludzi, jak Napoleon, Fryderyk II i inni, sypiali zaledwie po 4—5 godzin na dobę. Niektórzy wnioskowali z tego, że niewielka potrzeba snu idzie w parze z genjuszem. Ale tak zdaje się nie jest gdyż inni, jak naprzykład Darwin czy dr. Johnson, sypiali bardzo długo. Skutek snu nie mierzy się jego długością.

Wiadomo że głębokość snu jest jedynie nieodzownym warunkiem wypoczynku. Kto śpi bardzo mocno, temu wystarczy pięć, a nawet cztery godziny gdy powierzchowny sen wymaga siedmiu, a nawet dziesięciu godzin.

Sen, to czas wypoczynku dla mózgu i ciała i jest wtedy tylko przyjemny, gdy mózg i mięśnie są jednakowo znużone. Znużone ciało z wypoczętym mózgiem nie łatwo zapada w sen i odwrotnie, gdy mózg jest wyczerpany a mięśnie rzeźkie, sen także nie przychodzi z łatwością. — Podczas snu człowieka krew zajmuje się usuwaniem produktów zmęczenia, które zgromadziły się w organizmie. Gdy czynność ta jest ukończona, sen spełnił swe zadanie i człowiek budzi się.

Czynność ta odbywa się u różnych ludzi [illegible]. Jest to przesąd, że sen przed północą jest specjalnie zbawienny. Kto śpi dłużej niż wymaga jego organizm, szkodzi sobie. — Sen połączony jest z pewnym brakiem krwi w mózgu a stanu tego nie należy przeciągać, gdyż trudno jest potem rozpocząć intensywną pracę.

Spostrzeżenia niemieckich inspektorów pracy.

Niemieccy inspektorzy pracy podjęli szczegółowe badania, jakim przewrotom i zmianom uległa w czasie wojny i po wojnie zawodowość kobiet. Badania te doprowadziły do bardzo zajmujących wyników.

Okazało się, iż łatwiej przychodzi kobietom porzucić przemysł wojenny dla innej jego gałęzi, lub dla rolnictwa, aniżeli wrócić do zajęć domowych.

Robotnice, które przed wojną pełniły obowiązki służących, za nic już nie chcą wrócić później do poprzednich swoich zajęć.

Bez trudu podjęły kobiety natomiast pracę swoją przedwojenną, w przemyśle włókienniczym, w różnych gałęziach robót krawieckich, w pralniach, przemyśle spożywczym itd.

W okolicach rolniczych, jak Prusy Wschodnie, Śląsk niemiecki pas pomorski przyznany Niemcom nie było trudność w stworzeniu na nowo kadr roboczych dla pracy na roli, w torfowiskach i cegielniach.

W handlu i biurowości, a zwłaszcza w bankach utrzymały się kobiety po większej części na stanowiskach zajętych podczas wojny w zastępstwie mężczyzn.

Ciekawe są spostrzeżenia inspektorów pracy w Berlinie, którzy doszli do wniosku iż powojenna wymiana pracy kobiet na pracę męską, trafia w pewnych wypadkach na szczególne trudności wobec zmian organicznych, jakim podlegali pracownicy skutkiem chwilowego uprawiania innego zawodu.

Raporty z Wrocławia stwierdzają iż w pewnych wypadkach kobiety utrzymały się przy wojennych swoich zajęciach ze względu na wyjątkowe zdolności, okazywane w danych kierunkach.

W Hamburgu zbadano 145 fabryk stwierdziwszy, że natychmiast po wojnie bardzo wiele stanowisk, zwłaszcza przy maszynach, objęli z powrotem mężczyźni, ponieważ okazało się, iż kobiety znacznie mniej wydajnie mogły pracować w tym kierunku. Natomiast przystosowywały się nawet w przemyśle mechanicznym z łatwością do drobnych robót, jak fabrykacja śrub i innych pomniejszych rzeczy metalowych, wykazując pod tym względem większą zręczność od mężczyzn.

Nad pracą męską góruje również praca kobiet przy masowej wytwórczości produktów, także tam [illegible] chodzi o wykazanie dobrego smaku i zręczności np. w [illegible] skórnym, gumowym i innych, wymagających p[illegible]zmu, subtelnego ujęcia i drobiazgowego wykonania roboty.

Korzystne zmiany pozycjach bilansu P. K. K. P.

W ciągu pierwszej dekady miesiąca lutego zaszłe zmiany w pozycjach bilansu P. K. K. P. odzwierciadlają wymownie proces akcji sanacyjnej, jaki się odbywa w naszym życiu gospodarczym.

Rosnące stale zaufanie do własnej waluty umożliwia P. K. K. P. zwiekszanie zapasu walut obcych. Zapas walut obcych wzrósł w ciągu tej dekady w efektywnych banknotach z 5,558,775,08 na 9,771,074.98 marek złotych i w pozostałościach na zagranicznych rachunkach nostrów z 46.930,226 na 56,873.609,42 marek złotych.

Wzrost zapasu walut w pierwszej dekadzie lutego był niemal dwukrotnie większy, od wzrostu w ostatniej dekadzie stycznia, co w sumie doprowadziło zapas walut do ilości, gwarantującej całkowicie możność skutecznego oddziaływania PKKP. na giełdę, w razie, gdyby jakie wrogie państwu czynniki usiłowały spowodować spadek marki.

Nieznaczne zmniejszenie się portfelu wekslowego — z 43,916 miljardów marek na 42,705 miljardów, — tłumaczy się zastosowaniem zasady waloryzacji kredytów i zmniejszeniem ilości weksli markowych. Dyskonto weksli złotowych chociaż wzrosło znacznie — z 99.109 złotych w dniu 31 stycznia na 1,430 212.8 złotych w dniu 10 lutego — stanowi jeszcze nieznaczną część ogólnej sumy dyskonta.

Wzrost zadłużenia Skarbu Państwa do sumy 291.700 miljardów marek jest wynikiem operacji dokonanych w styczniu a zaksięgowanych w dniu 1 lutego. Od tego dnia pozycja zadłużenia Skarbu Państwa w PKKP. już nie wzrastała, wobec wyrzeczenia się przez rząd druku banknotów na potrzeby budżetowe. Zamykając sumę długu Skarbu Państwa w PKKP. kwotą 291 trylionów rząd zapewnił sobie znaczny zapas gotowizny wolnej od zobowiązań celem zabezpieczenia trwałej równowagi budżetowej.

Na rachunkach żyrowych Skarbu Państwa w dniu 10 lutego pozostawało 63 tryljony marek.

Ilość banknotów, znajdujących się w obiegu wynosi w dniu 10 lutego przeszło 387 trylionów, co w porównaniu do stanu w dniu 31 stycznia daje wzrost w wysokości około 73 tryljony, z czego znaczna część zużyta została na powiększenie zapasu walut oraz na pożyczki natury gospodarczej.

Wzrost ten — łącznie z faktem stabilizacji marki — wywołał znaczne zwiększenie rzeczywistej wartości całej obiegowej gotowizny i przyczynił się do zmniejszenia trudności w obrocie pieniężnym.

Z Teatru.

„Jutro pogoda".

Sztuka amerykańska w 3 aktach:

napisał Avery Hopwood

Już dawno nie śmiano się tak serdecznie u nas, w teatrze jak wczoraj na premjerze „Jutro pogoda".

Po całej widowni raz po raz przechodził huragan warjackiego śmiechu zdolnego poruszyć widza aż do łez.

I nic dziwnego w utworze amerykańskim tyle słonecznego, pogodnego było humoru i komizmu sytuacyjnego, że niepodobna było powstrzymać się od głośnych objawów zadowolenia.

Moim zdaniem „Jutro pogoda" winna mieć nie mniejsze powodzenie od operetki. I zdaje się, że tak będzie.

Na jakimż motywie oparty jest ten arcywesoły żart amerykański?

Na motywie starym jak świat, albo lepiej, jak miłość. Autor wziął sobie dwie pary nieszczęśliwie dobranych małżeństw, do tego dodał nieodłączny w takich wypadkach rekwizyt w postaci przyjaciela domu, tego tertius gaudens, który bywa dopełniaczem niezgranego z sobą małżeństwa. O cóż bowiem chodzi sympatycznej, fertycznej, wojowniczej, kochliwej Laurze (p. Kostecka) żonie Billy Harlett'a?

O bagatelkę!

Billy Harlett (p. Dąbrowski) jest za porządnym mężem. Tak! W ekscentrycznej główce p. Laury powstała myśl, że żywot poczciwego, systematycznego wiernego aż do samozaparcia się męża, który nie pije nie pali nie zdradza, jest żywotem zbyt pospolitym, aby p. Laura mogła się zastosować do podobnej szarzyzny dnia codziennego. Laura jest romantyczką, chciałaby, aby w zachowaniu się męża, w jego stosunku miłosnym do niej nie było tej przeraźliwej nudy i dlatego na zapytania zrozpaczonego męża, pytającego się, com ci zrobił kotuczku, odpowiada p. Laura: „właśnie dlatego, że nic, nic! — Ot i dogódź kobiecie. Wyżej o jedno piętro mieszka inna para małżeńska, w której role są odwrócone. Ona, Blanny, (p. Turońska) jest sobie niewinną, cichą nieśmiałą skromną żoną, ideałem, o który w życiu trudno, zato w komedji łatwo: on zaś Jacek Whaler (p. Strycki) lubi zaglądać do Loży Mistycznej, wraca do domu po godzinie 2-giej w nocy, pije, pali, bawi się. Blanny kocha męża, a kochając ufa mu i wierzy, że tylko ważne sprawy klubowe organizacyjne zatrzymują męża do późna w nocy.

Bomba jednak pękła. Blanny dowiaduje się, że mąż ją zdradza. Billy Harlett, pod wpływem uświadamiającej przemocy Jack'a postanawia z roli biernej przejść do czynnej. Ofenzywa się zaczyna na całą parę.

Blanny i Billy postanawiają się „skompromitować" aby wzbudzić zazdrość swych współmałżonków.

Tu nawiązuje się intryga i wytwarza się świetna scena, gdy zdradzani małżonkowie postanawiają się zemścić. Ale z tym jakoś gorzej, bo ani Billy, ani p. Blanny nie wiedzą czy też nie umieją się skompromitować. — Piją wprawdzie alkohol, ale dalej ani rusz.

Na wezwania p. Blanny: „Skompromituj mnie!" p. Billy Hartlett pozostaje głuchy. Wraca Laura późno w nocy do domu z kochankiem Filipem (p. Ilcewicz) i zastaje męża uperfumowanego alkoholem do bezprzytomności i Blanny leżącą na ziemi z trudem poruszającą językiem.

Wpada również Jack Wheeler do domu późno w nocy z loży mistycznej, a nie zastawszy żony, pędzi na dół, do państwa Harlettów. Burza w powietrzu, rozegra się dramat! Lecz nie amerykanie lubują się w słoneczności.

W III. akcie autor robi pogodę sytuacje się wyświetlają i jutro a także dni następnych będzie pogoda w pożyciu obydwu par małżeńskich.

Taka jest mniej więcej z grubsza streszczona osnowa tej przemiłej, szampańskim tryskającej humorem amerykańskiej groteski. W całości wczorajszej premjery był jeden zasadniczy brak: słabe opanowanie ról i zbyt małe oswojenie się aktorów z komizmem sytuacji. Chwalebna to rzecz, jeśli zespół zdoła poruszyć salę i zbudzić ją do warjackiego chichotu, lecz przykre wrażenie, gdy sam aktor daje się ponosić roli i śmieje się w takich sytuacjach, kiedy najmniej tego jest potrzeba.

Aktor, jeśli chce sobie rościć pretensje do tego miana, musi conajmniej być obytym ze sceną a jeżeli sztuka jest tak wesoła, a ktoś jest nieuleczalnym śmieszkiem, niech się w domu, przy uczeniu ról wyśmieje do woli, aby nie stwarzać dysonansu między sceną a widownią. — Na czoło wczorajszego zespołu wybili się małżonkowie: i p. Turońska i p. Dąbrowski; pierwsza szczerością gry, drugi umiarem i właściwym temu artyście taktem scenicznym, zasłużyli na uznanie. P. Stryckiego obciążono zadaniem, którego rozwiązać mu było trudno, mimo niezaprzeczonego swego talentu; p. Kostecka nie była zbyt wyrazista w rys. W ostatn. tylko akc. była dobra. P. Ilcewicz obiec. i pełen zadatku komik nie swojo czuł się w roli Filipa; P. Lisicka, jak zawsze tak i tym razem była milutką pokoj. P. Maciejewski jako pos. siłacz pokazał się z dodatniej strony. Troskliwa ręka reżysera p. Lenka w szczegółach i w całości wycisnęła piętno smaku. Chciałbym jeszcze, aby zespół i cały bardziej akcentował środowisko amerykańskie. Należy tylko sztukę „Jutro pogoda" grać inaczej niż farsę francuską.

(eles).

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Z giełdy zbożowej w Warszawie.

Na posiedzeniu giełdy zbożowej w dn. 26 bm. tranzakcje dokonywano ospale, bez większego zainteresowania. Podaż również niezbyt ożywiona. Cena żyta utrzymana.

Wzrost walut w P. K. K. P.

Według dokładnego zestawienia, dokonanego na dzień 20 bm. zapasu walut w PKKP. zapas ten znacznie się zwiększył i osiągnął cyfrę 20 i pół miljona dolarów, tj. najwyższą od czasu istnienia PKKP. W ciągu ostatniej dekady zapas walut wzrósł o 4,7 miljona dolarów.

Opłata stemplowa na podania do konsulatów.

Wobec tego, że wiele podań firm polskich z zapytywaniami o firmy zagraniczne napływa do konsulatu Rzplitej Polskiej bez ostemplowania, Centralny Związek Polskiego Przemysłu, górnictwa, handlu i finansów — na podstawie wyjaśnień M. S. Zagr. i Przemysłu i Handlu podaje do wiadomości sfer zainteresowanych że podanie do placówek zagranicznych należy zawsze składać z opłatą stemplową, która w ciągu lutego wynosi mkp 2 700 000 a od 1-go marca 1924 r. zostaje podniesiona do mkp. 3 800 000 od jednego podania zwyczajnego.

Eksploatacja państwowych zakładów naftowych.

Na podstawie danych statystycznych czysty zysk osiągnięty z eksploatacji państwowych zakładów naftowych za czasów polskich wynosi około 9 920 000 fr. szwajc. Tak poważny dochód osiągnięty został częściowo dzięki temu. że w czasie sekwestru ropy, fabryka otrzymywała ropę brnttową po cenie zniżonej. Państwowe zakłady naftowe nie otrzymały dotacji ze skarbu państwa i w bardzo znacznej mierze korzystały z kredytów państwowych.

Poskromienie kupców branży galanteryjnej w Warszawie.

Centralny związek drobnych kupców Rzplitej — sekcja galanteryjna — wydelegował przedstawicieli do Oddziału walki z lichwą w sprawie obniżania cenników w sklepach galanteryjnych. Stoi to w związku z przeprowadzonemi ostatnio masowemi rewizjami i karami administracyjnemi oraz sądowemi jakie na kupców tej branży spadły za nadwodnioną im lichwę. Delegaci oświadczyli, że wpłyną na członków swego związku, aby obniżyli ceny, oraz przy kalkulacji zarobku nie stosowali tzw. procentu asekuracyjnego, który mógł być słusznie brany pod uwagę tylko w momencie spadku marki. Obecnie procent ten — wobec doprowadzenia do stabilizacji marki — jest zupełnie nie wytłumaczony. Należy tedy oczekiwać znacznego obniżenia cen na galanterję.

Turecki przemysł włókienniczy.

Wobec zainteresowania się ostatnio tureckim przemysłem i rynkiem włókienniczym nie pozbawione będą znaczenia następujące dane statystyczne. Wszechświatowej sławy dywany tureckie produkowane są w 6 dużych fabrykach, zatrudniających około 40 000 robotników. Przędzalni bawełny posiada Turcja 9 z ogólną ilością 70 000 wrzecion oraz 8 tkalni z ogólną liczbą przeszło 1 350 wrzecion. Trzy większe tkalnie wełniane, będące własnością państwa pracują przeważnie na potrzeby armji tureckiej.

Długi Europy i Ameryki.

Według danych zamieszczonych w „The Yaer Book" za rok 1923 długi państw w funtach szterlingach przedstawiają się następująco: Wielka Brytanja — na głowę — 163,2; Stany Zjednoczone 46,2; Francja 24,8; Czechosłowacja 18,44; Jugosławia 13 3; Rumunja 4,4; Węgry 3,4; Polska 2,5. Jak wynika z powyższych danych statystycznych, w stosunku do innych państw dług Polski obliczony na głowę ludności wypada minimalnie.

Składy konsygnacyjne w Rosji sowieckiej.

Ze źródła miarodajnego informują nas, że według relacji prezesa rosyjskiej misji handlowej p. Miaskowa, obecnie wiele firm zagranicznych przesyła swe towary do Rosji na skady konsygnacyjne. Według tych danych, obecnie w różnych miastach Rosji sow. znajduje się około 50 takich składów. Powiększenie importu pozwoliłoby Rosji powiększyć eksport Polski do Rosji. Rosję interesują w tym względzie szczególnie: parafina, maszyny rolnicze, rury, kotły parowe, i wszelkie produkty przemysłu metalowego. Jakkolwiek w organizacji składów konsygnacyjnych zainteresowane są normalnie obie strony handlujące, to jednak przypomnieć wypada. że niedawno znowu nastąpiły konfiskaty własności szeregu dopuszczonych do handlu tzw. „nepmanów" (handel prywatny przewidziany przez tzw. nową ekonomiczną politykę). Ciekawe jest czy i jakie gwarancje otrzymują firmy otwierające w Rosji sow. składy konsygnacyjne, względnie czy odnośne rządy przyjmują na siebie gwarancję za ewentualne nowe bolszewickie niespodzianki.

Zmiany kolejowej taryfy towarowej.

Dowiadujemy się, że w dniach najbliższych ma się ukazać rozporządzenie p. ministra kolei żelaznych o zmianach i uzupełnianiach taryfy towarowej pol. kol. żel. Rozporządzenie to wydane będzie w porozumieniu z pp ministrami skarbu oraz przemysłu i handlu. Na mocy tego rozporządzenia przewoźne za przesyłki całowagonowe oblicza się za wagę rzeczywistą przesyłki. W tych warunkach. kiedy nadawca żada na piśmie podstawienia wagonu określonej ładowności przewoźne oblicza się za wagę rzeczywistą najmniej za ładowność podstawionego stosownie do żądania wagonu.

Rozporządzenie waloryzacyjne z zakresu celnictwa.

Min. Skarbu wydało broszurę „Rozporządzenie waloryzacyjne z zakresu celnictwa". Stawki celne podane w taryfie celnej z dnia 4 listopada 1919 r. określone w markach złotych ulegają przerachowaniu na franki złote według tabeli załączonej do broszury.

Odwołanie nieważności biletów kredytowanych i listów transportowych.

Rozesłane zarządzenie min. kol. żel. aby dyrekcje l. państw. z dniem 1 lutego nie uznawały wojskowych biletów kredytowanych oraz listów transportowych po uzgodnieniu z M. S. Wojsk. zostało już cofnięte i odwołane Ważność tedy biletów kredytowanych została utrzymana. Władze wojskowe równocześnie poleciły aby w razie żądania przez stacje kolejowe opłat za bilety i transporty kredytowane nie uiszczano należytości, powołując się na ostatnie zarządzenie M. K. Ż.

Zarządzenie oszczędnościowe.

Zgodnie z uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów Minist. Rolnictwa i D. P. poleciło zarządowi okręgowemu lasów państwowych regulować w drodze przelewu należytości, przypadające zarówno przy zakupach jak i sprzedaży towarów, przeznaczonych dla państwowych instytucji. Zarządzenie to ma na celu unikanie zbędnego uruchamiania gotówki w stosunkach różnych instytucji państwowych ze sobą.

Wartość franka złotego

według ustalenia ministerstwa skarbu

dnia 28 lutego	*dnia 29 lutego*
1.800.000 mkp.	**1.800.000 mkp.**

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 28 2.

10-ta godzina przedpołudniem.

Dolary Stanów Zjedn	9.200 – 9.245
Floreny holenderskie	3.425
Franki belgijskie	383
Franki francuskie	386
Franki szwajcarskie	1.59[illegible]
Funty angielskie	39.450
Korony austryjackie	1[illegible]9
Korony czeskie	260
Liry włoskie	390
Korony norwejskie	
Korony duńskie	
Korony szwedzkie	
Dolary kanadyjskie	
Pożyczka złota	
Bon złoty	
Miljonowka	
Pożyczka dolarowa	

Gdańsk, dnia 28 2.

Dolar	5,82
Marka polska	0,64
Przekazy na Warszawę	0,63

Poznańskie ceny na bydło z 27. 2. 24.

100 żyw. kg. wagi	Cena 22. 2	Cena 27 2.
Bydło rog. I kl.	174 000 000	176 000 000
„ „ II kl.	146 000 000	146 000 000
„ „ III kl.	114 0 0 00	114 000.000
Cielęta I kl.	165 000 000	140,000 000
„ II kl.	150.000.000	120 0 0,000
„ III kl.	130 000 0 0	110.000.000
Świnie I kl.	194,000 000	214 000.00
„ II kl.	182 000 000	194 00.000
„ III kl.	166 000,000	176 000,000
Owce I kl.	—	120.000 0
„ II kl.	—	100.00 .000
„ III kl.	—	—
Prosięta za parę 6—8 tyg.	40 000 000	—
Prosięta za parę 9 tyg.	45, 00 0 0	—

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Ludwik Łydko.